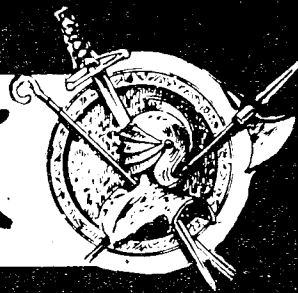


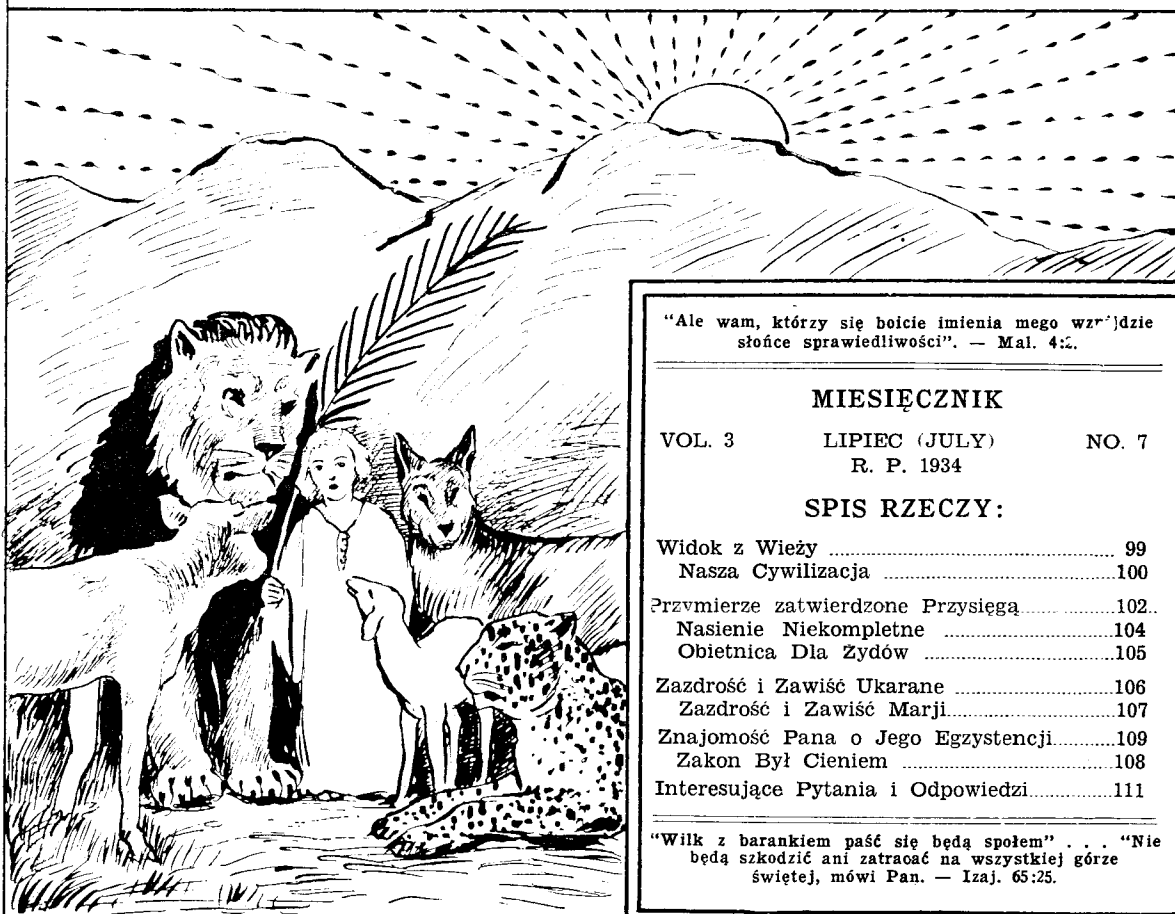
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wzdzie
stońcie sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 3 LIPIEC (JULY) NO. 7
R. P. 1934

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	99
Nasza Cywilizacja	100
Przymierze zatwierdzone Przysięgą	102
Nasienie Niekompletne	104
Obietnica Dla Żydów	105
Zazdrość i Zawiść Ukarane	106
Zazdrość i Zawiść Marji	107
Znajomość Pana o Jego Egzystencji	109
Zakon Był Cieniem	108
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	111

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie
będą szkodzić ani zatrać na wszystkiej górze
świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . .
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew Czwoliewka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, za tem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że użyj swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziaławcą w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoc ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w królestwie Chrystusowem to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rożnymiślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
 NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi siedmiu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Mich.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—Zebrania Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-jej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

W CLEVELAND, OHIO:—W Sali Domu Polskich Baptystów, przy Broadway, róg Fullerton, w każdą niedzielę o zwykłym czasie.

W NEW YORKU: Zebrania Badaczy Pisma Św. odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8-th St., o godzinie 2-jej po południu, w każdą niedzielę.

W HAMILTON, ONT., KANADA:—Publiczne Wykłady odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 2:30 popołudniu, w sali "Winter Garden", pn. 329 Ottawa, St.

W WARSZAWIE:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-jej, i popołudniu od 16:30 do 18-jej, przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

NASTĘPUJĄCE KSIĄZKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności: jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 35c
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 35c
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Zniwa. Cena 35c
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo Naszego Pana. Cena 40c
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania, Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 40c
- NOWE STWORZENIE.** — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 40c
- "CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST".** — W powyższej zatytułowanej dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów: (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagedon jest bliski". (3) Propozycje Środki Zaradcze i Finansowe. (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena 30c

Do wiadomości zborów, że wyszła z druku gazetka "Co to jest Dusza". Zgromadzenia, które mają życzenie nabyć tych gazetek pewną ilość, prosimy by to uczyniły jaknajwcześniej, bo nakład jest tylko 15,000 i prędko się wyczerpie. Pisać na adres: STOW. BADACZY PISMA ŚW., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się w Chicopee, Mass., w dniach 7-go i 8-go lipca, b. r., w sali St. John's, 87 Center St. Dalszych informacji udzieli sekretarz zboru: A. Sikora, 64 Whiting St., Springfield, Mass.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się w Monessen, Pa., w dniach 14 i 15 lipca, w Rosyjskiej Sali, 2-nd St., 211 Schoemaker Ave. Dalszych informacji udzieli sekretarz zboru: P. Hozy, Box 757 Perryopolis, Pa.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się w New Yorku, w dniach 30-go czerwca i 1-go lipca, 1934 roku, w sali p. n.: 315 E. 10 Street, New York, N. Y. Po wszelkie informacje pisać do sekretarza: — P. Przystupa, 136 Elderts Lane, Brooklyn, N. Y.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. III

LIPIEC (JULY) 1934

NO. 7

WIDOK Z WIEŻY

Kryzys Świata

WCZACIE, gdy to jest pisane odbywa się konferencja "rozbrojeniowa" w Genewie. Konferencyj podobnych odbyło się już wiele, a ile jeszcze ich się odbędzie trudno narazie jest przewidzieć. Możemy tylko tyle powiedzieć, że konferencja obecna nie uczyni nic więcej od poprzednich, ani następne nie uczynią nic więcej od teraz się odbywającej. Cel tych konferencji jest piękny, tylko nie szczerzy. Konferencje te właściwie powinny nazywać się konferencjami "dozbrojeniami". Tedy można byłoby dopatrzeć się szczerości, w tych ludziach. Ale gdy przedstawiciele każdego państwa krzyczą o rozbrojeniu, to mają właśnie na myśli rozbroić sąsiednie państwo, a swoje własne tembardziej uzbroić. Ten brak szczerości odczuwa się u wszystkich tak zwanych cywilizowanych narodów, a szczególnie chrześcijańskich. Ta własna ich nieszczerłość popycha ich w coraz większy kryzys, który wywoła wielką walkę armageddonu.

Obraz Przyszłej Wojny

Niedawno temu radjostacja angielska nadała nader interesujący odczyt znakomitego pisarza Bernarda Shaw'a, który z pewną ironią określił obraz przyszłej wojny następująco:

"Zniszczy nas eskadra samolotów bombowych, która zrujnuje doszczętnie wszystkie nasze instalacje wodociągowe i elektryczne, przemieni gazownie w miotacze ognia. My i nasze dzieci skapiemy się w płynnym gazie musztardowym, z którego nie uratują nas żadne maski przeciwgazowe. Jeżeli jednak przyjdzie do tego, to stanie się sprawiedliwie, gdyż my sami ku temu dążymy.

"Co uczyni Londyn, gdy ujrzy nad sobą mnóstwo samolotów, zdolnych do tego, by zniszczyć stolicę w przeciągu pół godziny? Londyn będzie musiał się poddać. W powietrzu powieją białe chorągwie, unosić się będą, podawane drogą radjową wezwania: "Nie rzucajcie bomb, my się poddajemy". Ale nasze własne eskadry powietrzne w międzyczasie wyruszą w drogę, by stolicę nieprzyjacielskie zmusić do poddania się.

"Od Paryża aż po Moskwę, od Sztokholmu aż po Rzym, we wszystkich miastach zabiela się białe chorągwie. Wszystkie marynarki zdejmą swe flagi. Wszystkie państwa zrezygnują z wzajemnych żądań reparacyjnych i odszkodowań, a najgorsza i najnieśawniejsza wojna ze wszystkich, jakie kiedykolwiek widziano, zakończy się powszechną śmiesznością.

"Dlatego nie chcemy przyłączać się do obecnego nierozsądnego procesu przeciwko pomnażaniu ilości samolotów bombowych. One są aniołami pokoju. Gdy lotnicy zamienią w gaz ziemię, zabraknie na tej ziemi dla nich samych miejsca, by mogli wylądować i zjeść spokojnie obiad.

"I dlatego nie podlegajcie zbytnim obawom. Nie stawiajcie zu-

pełnie bezużytecznych zagadnień, zmierzających do tego, aby wojnę sprowadzić do tego stanu, w jakim prowadzono ją za czasów Napoleona. Gdy macie taką samą miłość ludzkości, jak ja, to zwróćcie się do chemików, aby odkryli tak humanitarny gaz, który natychmiast i bezboleśnie zabija. Niechaj on będzie śmiertelnie, ale humanitarny, dżentelmeński, nie okrutny".

Ograniczenia Sprzedaży Broni i Amunicji

Prezydent Roosevelt zażądał od Kongresu przeprowadzenia prawa ustanawiającego kontrolę rządową nad wyrobem i wysyłką broni palnej i amunicji za granicę. Wyrażał głęboką nadzieję, że przedstawiciele narodów na konferencji w Genewie powezmą pewne kroki w tym kierunku, aby była stworzona jakaś międzynarodowa organizacja, któraby utrzymała tę kontrolę. Dalej Prezydent mówi:

"Narody wielu krajów ponoszą ciężary podatkowe na zbrojenia, co ich często doprowadza do stanu nędzy i głodu, byle tylko umożliwić rządowi stawanie do szalonego wyścigu w zbrojeniach, które, jeżeli będą utrzymane w dalszym ciągu, mogą doprowadzić wcześniej czy później do wojny. To wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju świata jest powodowane w niemałej mierze czynnościami fabrykantów i handlarzy maszynami zniszczenia."

Rzeczywiście tak jest, sytuacja bardzo niebezpieczna. Fabrykanci w wielkiej mierze odpowiedzialni są za wiele wojen i niedoli. Ale z drugiej strony ci fabrykanci dają zatrudnienie dla wielu ludzi w swoich fabrykach nad wyrobieniem tych morderczych narzędzi, a po trzecie rząd korzysta, gdyż od wielkich dochodów fabrykanci płacą rządowi podatki. Buffalowski "Times" z dnia 22-go maja, 1934 zamieścił obszerny artykuł, wykazując jak ogromne zyski przyniosła wojna światowa amerykańskim fabrykantom amunicji. Według zestawień, to każdy zabity żołnierz w wojnie światowej kosztował \$25,000.00 — aż tyle kosztowało go zabić. Można zatem sobie wyobrazić ile zysku dla fabrykantów amunicji!

Ale nietylko są zyski dla tych fabrykantów podczas wojny, one korzystają i w czasie pokoju. Od ostatniej wojny świat wydał na zbrojenie zgorą dziesięć biljonów dolarów. Same Stany Zjednoczone rocznie wydają \$200,000,000.00 na zbrojenie. W artykule tym wyliczone są rozmaite firmy, które korzystają na fabrykacji amunicji, lecz z braku miejsca podajemy tutaj tylko jedną firmę, mianowicie U. S. Steel, której w trzech latach przedwojennych czysty dochód był \$180,000,000. Był to nie zły interes. Wszak w następnych trzech latach, mianowicie 1916-17-18, ich czysty dochód był \$621,000,000. Więc kto może powiedzieć, że wojna się nie opłaca? Tak, opłaca się, tylko nie biednym ludziom.

Wspomniany artykuł jest zaopatrzony w rycinę, pokazującą armatę wystrzeliwującą dolary, na które biedny człowiek pracuje w pocie oblicza, oraz które potem używane są do zabijania ludzi. Poniżej tego obrazku pokazana jest grupa wyłusiałych kapitalistów - fabrykantów amunicji, którzy obmyślają jakby to najwięcej wycisnąć zysków z biednej masy robotników, oraz jakby można ich najlepiej utrzymać w korbach nieświadomości. Wielu zatem mniema, że wojna jest wprost konieczna. Bo co by ludzie robili, gdyby nie wyrabiali amunicji i nie przygotowywali się do wojny?

Wojna Jest Potrzebną—Mussolini

W swojej mowie Mussolini przedstawił krytyczne pojęcie ekonomiczne Włoch, że nie wierzy w stały pokój, dowodząc dalej, iż dla mężczyzny wojna jest tem, czem dla kobiety jest macierzyństwo. Takie porównanie robi głośny na cały świat dyktator, jego ekscelencja — Mussolini.

Dla wielu ludzi zdawało się, że we Włoszech jest wszystko w najlepszym porządku, bo tam została zaprowadzona ścisła dyktatura. Tymczasem teraz okazuje się, z przemówienia samego dyktatora, że od wojny światowej niedobór w kasie państwowej wzrósł do dwunastu biljonów lirów (czyniąc ogólny dług państwowy \$6,445,000,000). Mimo tak wielkiego deficytu, Mussolini oświadczył, że zażąda w najbliższym czasie \$85,000,000 na przebudowanie i powiększenie powietrznej floty wojennej i taką samą sumę na zaprowadzenie pasażerskich linii lotniczych. On nie pyta się skąd tyle pieniędzy lud ma dostarczyć, tylko, że mają być dostarczone, gdyż świat znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Przytaczamy wyjątek z jego mowy:

“Dla mężczyzny wojna jest tem, czem dla kobiety jest macierzyństwo. Nie wierzę w stały pokój, ponieważ pokój wywiera niekorzystny wpływ na zasadnicze cnoty ludzkości. Z chwilą, gdyby doszło do tragicznej sytuacji naród italski nie złęknie się, lecz przyjmie ją ze spokojną dyscypliną i ze silną wolą. Przed załatwieniem kryzysu ekonomicznego należałoby załatwić inne sprawy politycznego znaczenia, które przedstawiają się coraz groźniej.”

Tą tragiczną chwilą jest wojna. Naród italski jej się nie lęka, powiada Mussolini. Prorok Pański dawno już to opisał: “Kto słaby, niech rzecz: Mocnym ja”.

Francja Gotuje Się Do Wojny

Kiedy konferencja rozbrojeniowa odbywa się w Genewie, z całą jej hipokryzją, to rząd francuski żąda, ot tylko \$198,000,000 na potrzeby armji, floty morskiej i powietrznej — na budowę w portach francuskich olbrzymich zbiorników na olej i gazolinę, na rozbudowę i ulepszenia wodnopłatowców, na dalszą budowę i ukończenie rozpoczętych fortyfikacyj wzdłuż granicy niemieckiej, na zainstalowanie nowych dział fortecznych w wybudowanych już fortcach granicznych i na budowę nowoczesnych obozów wojennych wzdłuż frontu, których ma być 16, aby cały plan obrony granicznej mógł być skompletowany. Ładne jest to rozbrojenie.

A Co Polska?

Polska nie traci też czasu, lecz jak według otrzymanego

telegramu z Warszawy, z dnia 31-go maja, b. r. — robi potrzebne przygotowania obronne. Telegram brzmi:

“Ubiegły tydzień był w Polsce “Tygodniem Obrony Przeciwigazowej i przeciwlotniczej”. W całej Polsce ludzkość otrzymywała instrukcje, jak się zachowywać w czasie najazdu aeroplanów nieprzyjacielskich i co robić, aby uniknąć śmierci w czasie ataku gazów trujących, kiedy syreny ogłoszą zbliżające się niebezpieczeństwo. Akcją “Tygodnia Obrony” kierowali organizatorzy Ligi Obrony Powietrznej Państwa” przy pomocy wojska i władz lokalnych. Zadaniem Ligi Obrony Powietrznej Państwa (L. O. P. P.) jest z jednej strony wyszkolić mieszkańców jak zachowywać się w czasie ataków aeroplanów lub gazów, zaś z drugiej strony budować schroniska przeciw bombom i przeciw gazom. Tydzień ubiegły, urządzony raz w roku, był największym w historii Ligi, która istnieje w Polsce 11 lat i jest jedyną tego rodzaju organizacją w Europie.”

Z powyższego widać, że Polska nie wierzy w ideały konferencji rozbrojeniowej. Ani też żadne inne państwo nie wierzy, chociaż ich przedstawiciele prawią morały pokojowe w Genewie i popijają szampana. Ale ktoś może powiedzieć, że wprawdzie narody europejskie przygotowują się do wojny, to jednak nie Stany Zjednoczone. Przecie p. Davis pojechał do Genewy i tam mówi o rozbrojeniu. Prawda, p. Davis mówi w Genewie o pokoju, a

Prezydent Przegląda Zbrojne Siły Morskie

Czy nie jest to dziecinne i śmieszne? Wygląda to więcej na zabawkę, a nie na poważne traktowanie sprawy. Jak każde z tych obradujących państw na konferencji rozbrojeniowej, taksamo Wuj Sam, w czasie tych ożywionych obrad pokojowych mierzy swoje siły zbrojne. Oto co komunikat prasy podaje:

“Potęga floty wojennej Wuja Sama uwidoczniła się w całej pełni, kiedy 86 kolosów morskich, najeżonych armatami, przepłynęło w defiladzie przed krążownikiem “Indianapolis”, stojącym na kotwicy z lewej strony, z którego prezydent Roosevelt i członkowie jego rodziny przyglądali się imponującej demonstracji. Admirał Sellers, głównodowodzący floty Stanów Zjednoczonych, wyraził się na bankiecie urządzonym w New Yorku po rewji, że flota jest gotową do wojny i zdolną do zwycięstwa.”

Powyżej przytoczone fakta najwymowniej świadczą, że wszystkie narody przygotowują się do wojny, że zwoływanie konferencyj rozbrojeniowych, to jest tylko bawieniem się w “ciuciubabkę”, na to, aby trzymać biedne masy w nieświadomości. Wojna jest nieunikniona i następstwa jej będą straszne, które położą koniec obecnemu ustrojowi społecznemu. Prorok opisuje ten stan następująco: “Obwołajcie to między narodami, ogłoście wojnę, pobudźcie mocarzów, niech przyciągną a dadzą się najać wszyscy mężowie waleczni. Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a kosa wasze na oszczepy; kto słaby, niech rzecz: Mocnym ja. Zgromadźcie się, a zbierzcie się wszystkie narody okoliczne, zbierzcie się; spraw to o Panie, że tam zstąpią mocarze twoi. Niech się ocucą i przyciągną te narody na dolinę Jozafat; bo tam siedzieć będą, abym sądził wszystkie narody okoliczne”.—Joel 3:9-12.

“Czy Świat Zwarjował?”

Pod powyższym nagłówkiem “Dziennik dla Wszystkich” zamieścił szereg artykułów, w których uwypukla położenie teraźniejszego świata, a szczególnie co zostało dokonane w ostatnich dwunastu latach, traktuje “Szalony Po-

stęp Mechaniczny, głupotę ludzi u steru, skutki tego wariactwa, co spowodowało kryzys, Wieżę Babel rezultatem obliczeń ekspertów, dlaczego towar gnije, gdy połowa narodu głoduje?" itp. Cytujemy tylko wyjątki z tych artykułów:

"Wszędzie, w każdym zakątku świata, we wszystkich krajach uprzemysłowionych panuje kryzys ekonomiczny, którego końca nie można jeszcze przewidzieć. Różni, różne stosują metody i jak chirurg wstrzykiwa w organizm ekonomiczny przeróżne środki — czego przykadem u nas jest NRA; wszystkie jednak zabiegi jakoś nie pomagają. Chwilowo pacjent otwiera oczy, każdy chwilowo się pociesza, lecz niestety . . . kryzys zamiast zmniejszać się, potężnieje, wbrew wszelkim pocieszającym raportom.

"Coraz bardziej wzrasta opinia, że nie można nawet marzyć o zmniejszeniu bezrobocia . . . nie pomoże bezrobociu nawet dwugodzinny dzień pracy, gdyż stale wzmagające się udoskonalenia w dziedzinie techniki coraz bardziej zwiększać będą produkcję . . . Mechanizacja nie pozwoli na poprawę warunków ekonomicznych siłą jej kolosalnej wytwórczości. . . Wynalazki w dziedzinie maszyn rok za rokiem wyrzucają ludzi na bruk bezrobocia. Okręt pasażerski "Europa", będący własnością niemieckiego konsorcjum żegluga morskiej, posiada tak potężne maszyny, że aby go uruchomić za pomocą wiosel, potrzebaby było nie mniej niż 3 miliony ludzi, czyli tyle, ile wynosi cała ludność trzech stanów tego kraju, mianowicie: Washington, Kansas i Minnesota. A ilu ludzi stanowi załogę tego potwora i puszcza go w ruch pędem około 25 mil morskich na godzinę? Tylko 180 ludzi.

"Aby dalej poznać siłę maszyn, czy wiesz Czytelniku, że potrzeba tylko ośmiu ludzi do operowania elektrycznej turbiny, która na dobę wytwarza siłę równającą się dziewięciu milionów robotników? Czy wiecie, że gdyby 10,000 robotników przed trzystu laty rozpoczęło kopanie Kanału Panamskiego, to dziś byłby on za ledwie w połowie wykończony? Dziś jeden robotnik wyrabia w jednym dniu więcej cegieł, niż dawniej 710 strycharzy. Jeden szklarz wyrabia maszynowo w tym samym czasie więcej butelek, niż dawniej zdołało wydymuchać 600 najsprawniejszych hutników, a jeden robotnik więcej igieł, niż w roku 1830 zdołało wyrobić 17,000 ludzi. Jeden młyn w Minneapolis wymiela w jednym dniu więcej mąki, niż dawniej 8,000 młynarzy.

"Aby jeszcze lepiej zrozumieć potęgę maszyny, zauważ czytelniku, że jedna "Fordka" wytwarza więcej siły, niż dawniej 4,116 koni, gdy jeszcze nie było maszyn. . . Aby zasiać i zebrać z pola w roku 1829 tą samą ilość żyta jaka była zasiana i zebrana w roku 1929, czyli sto lat później przy pomocy maszyn, potrzebaby było w roku 1929 sześć milionów ludzi. W roku 1929, dzięki technicznym ulepszeniom, 4,000 ludzi zebrało tą samą ilość żyta. I tak dalej, bez końca w fabrykach, w transportacji, w kopalniach, na roli, wszędzie pod słońcem, w każdej dziedzinie handlu i przemysłu, rok po roku potrzeba coraz mniej rąk roboczych. Zastępują je maszyny.

"Jak olbrzymim był rozwój techniczny w ostatnich dwunastu latach, niech poświadczą ile maszyn zbudowała jedna tylko wytwórnia, the General Electric Company. W tym okresie czasu firma ta zbudowała nowe maszyny wytwarzające się o cztery razy większą, niż siła rąk 160 milionów ludzi. Gdy się zważy, że w normalnych czasach wszystkie fabryki razem w Stanach Zjednoczonych zatrudniają przeciętnie tylko 40 milionów robotników, ogrom tej siły maszynowej wytworzonej przez jedną tylko fabrykę, jest wprost przerażający. Statystyka wykazuje dalej, że w roku 1929, przed krachem giełdowym, przemysł fabryczny w tym kraju zatrudniał o milion mniej ludzi, niż w roku 1919. Na kolejach, w tym samym okresie czasu, liczba robotników zmniejszyła się o 300,000. Przynajmniej 200,000 górników mniej było zatrudnionych w kopalniach w roku 1929, niż dziesięć lat przedtem, chociaż produkcja węgla zwiększyła się wielokrotnie. Na farmach, w tym samym roku, w brew zwiększonej produkcji, pracowało około półtora miliona mniej robotników, niż w roku 1919."

Powyższe porównania wykazują czasy w jakich żyjemy, mianowicie te o których prorok Daniel prorokował, że umiejętność miała się rozmnożyć. Umiejętność ta i wynalazki najrozmaitsze są dla dobra całej ludzkości. Naturalnie teraz, podczas panowania boga tego świata, szatana, z tych dobrodziejstw korzystają tylko uprzywilejowane jednostki — bogacą się wkrótkim czasie, a biedny robotnik jest wyrzucany na ulicę. Człowiek wyrzucony na ulicę, bez środków do życia, zwała winę na wynalazki i maszyny, a nawet je przeklina, gdyż nie jest świadomy faktu, że one są dla dobra ogółu. Winę całą za swoją niedolę winien kłaść on na egzystujący ustrój niesprawiedliwy, a nie na te dobrodziejstwa, które ukrócają mozołu ciężkiej pracy.

W przytoczonych powyżej artykułach, pod nagłówkiem "Czy Świat Zmarjował?", autor przedstawia bardzo ciężkie położenie obecnego ustroju. Krytykuje niesumienną politykę, przypominając jak politykierzy partji demokratycznej i republikańskiej podczas wyborów prezydenta tumanili lud przez obiecywanie mu najrozmaitszych rzeczy. A lud jak cierpiał tak nadal cierpi, popadając coraz w cięższe położenie bezrobocia. Trzeba pamiętać, że w Stanach Zjednoczonych z każdym rokiem przybywa dwa miliony młodego robotnika, więc wobec warunków egzystujących jest rzeczą niemożliwą stworzyć dla wszystkich warsztat pracy. Zatem sytuacja staje się z każdym rokiem groźniejszą.

W Kwietniu Bezrobotnych Było 10,616,000

Takie sprawozdanie daje Amerykańska Federacja Pracy. Chociaż w kwietniu zostało zatrudnionych 260,000 mężczyzn i kobiet z listy zapomogowej, to jednak ogólna liczba bezrobotnych jest wyższą ponad obliczenia jesienne — gdyż we wrześniu 1933 roku bezrobotnych było 10,600,000. Wysiłki nad zredukowaniem bezrobocia nie przyniosły pożądanego rezultatu.

Hopkins Maluje Czarny Obraz Stanu Rzeczy w Kraju

Administrator federalnej akcji ratunkowej przedstawia bardzo czarny obraz w całym kraju:

"Im dłużej depresja trwa, tem większym staje się procent bezrobotnych, którzy są zmuszeni szukać ratunku od rządu lub od lokalnych agentów ratunkowych i tem większą staje się konieczność udzielania większej miary ratunku dla każdej rodziny, poprostu z powodu wyczerpywania się coraz większego ich zasobów".

Wobec wzrastającego bezrobocia senator LaFollette stoczył w Senacie zacieklą walkę o wymuszenie akcji nad swoim billem, w którym domaga się o wyznaczenie 10 milionów dolarów na przeprowadzenie olbrzymiego programu robót publicznych, przed odroczeniem się obecnej sesji Kongresu. Za tym programem wypowiada się prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, Green i federalny administrator ratunkowy, Harry L. Hopkins. Green powiedział:

"Wszystkie fakty krzyczą o wprowadzenie inteligentnego, definitywnego, długoterminowego planowania. Niema innej drogi otwartej dla amerykańskiej ludności. Bez wprowadzenia takiego programu będziemy musieli się zwrócić ponownie do takich na przykład sklejonych zarządzeń, jak administracja robót cywilnych.

"NRA zawiódł'a głównie w ciężkich przemysłach — jak żelazo, stal i inne metale, materiały budowlane, itp. Roboty publiczne da-

ją podjętą dla tych właśnie przemysłów i na każdego człowieka zajętego w tych przemysłach trzech lub czterech innych dostaje pracę w przemysłach pośrednio od tych przemysłów ciężkich zależnych. Tylko ślepy i uparty indywidualizm nie może widzieć tych faktów."

Krwawe Strajki

Mimo tak ciężkiego położenia ekonomicznego w najrozmaitszych przemysłach powstają strajki, które zamieniają się w zaburzenia—walki uliczne— z interwencją gwardji narodowej. Niedawno temu kilka osób zostało zabitych w Toledo, Ohio, a także nie obeszło się bez większych ofiar i w Minneapolis, Minn., świadczy to o tem, że stary ustrój jest już przeżyty.

Dr. Florjan Znaniecki, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, wygłosił odczyt na temat: "Polska w Kryzysie Światowym", w którym wykazał że żadne z dawnych potęg światowych, jak Egipt, Grecja, Rzym, potem Kościół Rzymski, nie dały ludziom tego, coby mogło ich zadowolić. Podczas gdy o czasie teraźniejszym mówi:

"Zyjemy w okresie o niebывалych dotąd możliwościach. Świat stary, świat, który znamy, kończy się w chaosie. Czy z chaosu tego narodzi się świat nowy, lepszy i piękniejszy? Nie wiemy. Lecz wiemy jedno, że jeśli powstanie, to tylko przez olbrzymi wysiłek twórczy i współdziałanie wszystkich narodów cywilizowanych".

Profesor nie wie nic o nowym świecie, bo gdyby wiedział, to napewno nie bąkałby, że przez wysiłek i współdziałanie wszystkich narodów cywilizowanych, w pojęciu jego, może być stworzony nowy świat. Dalej profesor twierdzi, że Polsce przypadnie przodownictwo do ustanowienia nowego świata. Czemu profesor nie przeczyta tej prastarej historii, Biblii i nie dowie się na kogo spada to przodownictwo? Dowiedziałyby się, że nowy świat będzie ustanowiony nie przez wysiłek obecnych narodów, lecz pod kierownictwem Nowego Króla, Chrystusa Pana, który teraz jest obecny, jako istota niewidzialna, usuwając stary porządek, w miejsce którego ustanowi nowy, mianowicie Królestwo Boże na ziemi.

"Nasza Cywilizacja"

O cywilizacji teraźniejszej, którą może niektórzy się nawet chlępią, pisze "Dziennik Chicagoski" następująco:

"Przeszło 600 osób w kraju znajduje się pod bezustanną opieką policji, tajnych detektywów rządowych i prywatnych, bowiem uprowadzenie ludzi dla okupu tak się rozpowszechniło, a zbroje nowoczesne tak się rozzuchwalili, że obywatel mający dźy o siebie i swoją rodzinę. Rząd federalny ma przeznaczyć dwa i pół miliona dolarów na walkę z przestępczością, która bardzo poważnie zagraża całemu krajowi.

"... Dawniej napadał zbrojny konno z pałką i nożem, dzisiaj czyni to samo pędząc w pancernym samochodzie i z karabinem maszynowym, zamiast noża i pałki. Taka tylko różnica zachodzi, bo treść pozostała ta sama, to znaczy uprowadzenie człowieka i domaganie się okupu pod groźbą zamordowania jeńca.

"Cała cywilizacja dzisiejsza zdaje się polegać na tem, że człowiek nauczył się prowadzić maszynę, posługiwać się nią, operować zbrodnictwami narzędziami. Wewnętrznie, duchowo, nie podniósł się widać, nie wyszlachetniał, nie udoskonalił się, ale przeciwnie, zdaje się, że upadł moralnie, stoczył się w zgniłą kałużę, zezwierzęcił, zbydlęcił. Ten sam dawny zbrojny konny tylko posługujący się nowoczesnymi wynalazkami".

Z powyższem godzi się zupełnie, że tak jest. Na tyle nauki, na tyle kościołów i najrozmaitszych wyznań, które miały świat nawrócić, to ten świat "ze zwierzęcia i zbydlęcia". Z tego widać, że kościół, który rościł sobie tak wiele pretensji, minął się z zadaniem, uchybił celu. Widocznie musi być coś źle z kościołem z imienia chrześcijańskim. Przecie mamy całe masy duchownych, ci winni ludzi naprowadzić na właściwe tory. W samej Polsce, według pisma "Jedność" z Filadelfji, z dnia 1-go marca, 1934 roku, księży Rzymsko-Katolickich jest 8,846 i zakonników 1,198. Przecie to jest wielka armja, utrzymywana kosztem biednego robotnika poto, aby baczyła na stronę duchową, uczyła jak ten biedny lud ma żyć, jak ma Boga chwalić, jak ma Go miłować i jak się obchodzić ze swoim bliźnim.

Pretensje tych duchownych są nader wielkie, owszem bluźniercze. Przytaczamy tutaj wyjątek z kazania ks. prałata Franciszka G. Ostrowskiego, zamieszczonego w "Dzienniku Chicagoskim, z dnia 7-go maja, 1934 roku. Czytelnik raczy zauważyć, że to nie zwykły ksiądz, lecz prałat, potrafi tak bujać ten biedny lud, a tem samem bluźnić Bogu:

"Gdziekolwiek odprawia się srebrny jubileusz kapłana, tam zawsze obecnych jest mnóstwo wiernych; tam zawsze kościół szczelnie jest napełniony; tam zawsze widać wielkie zainteresowanie ze strony parafjan i sąsiadów solenizanta. Czemu to tak jest? Czy ich przyciąga osoba kapłana? W wielu wypadkach nie. Co więc jest na dnie tego wszystkiego zainteresowania się kapłanem? O!ó! samo kapłaństwo jego: charakter, jaki święcenia wyryły na duszy jego; władza, jaką on zgóry posiada; innemi słowy, wiedzą, że on nietylko zastępuje Chrystusa, ale rzeczywiście jest drugim Chrystusem.

"... Czemuż to jest kapłan? Jest to człowiek, który zastępuje Pana Boga, obdarzony całkowitą władzą Bożą. ... Idź — powiada Chrystus do kapłana—jako ojciec mnie posłał, tak ja ciebie posyłam. Wszelka władza dana mi jest w niebie i na ziemi. Idź tedy, nauczaj wszystkie narody". Kiedy kapłan odpuszcza grzechy nie powiada: "Bóg ci odpuszcza", ale mówi: "Ja ci odpuszczam". We mszy św. nie powiada "To jest ciało Pańskie", ale mówi: "To jest ciało moje", jest tedy kapłan całkiem na miejscu Boga.

"Święty Jan Vianney dalej mówi: "Idźcie spowiadać się do Matki Boskiej lub do Anioła: czy was rozgrzeszą? Nie. Najświętszaanna nie może sprowadzić syna swego do hostji na ołtarzu. Gdyby było i dywustu Aniołów, nie mogliby was rozgrzeszyć. A kapłan, najprostszy, może.

"Kapłan to coś bardzo wielkiego. W niebie dopiero to się zrozumie. Gdyby się to zrozumiało tutaj na ziemi, umarłoby się, nie z przerażenia, ale z miłości. Patrzcie na potęgę kapłana. Słowo jego z kawałka chleba robi Boga. To więcej znaczy, aniżeli świat stworzyć."

Takie bluźniercze nauki, zniesławiające Boga, głoszą ci kapłani, tak nasycają biedny lud, w taki to sposób trzymają go w nieświadomości Boskiego Planu. Czy tak Jezus pouczał naśladowców uczyć? Prosimy przeczytać Ewangelję Mateusza rozdział 10 i 23, w których Pan pouczał apostołów, jak mieli głosić i jak mieli się uznawać.

Zatem nic dziwnego, że świat popadł w taką "kałużę zgnilizny", nic dziwnego, że depresja się wzmaga, nic dziwnego, że przybliżyła się walka armageddonu i nic dziwnego, że Pan kładzie całą odpowiedzialność na tych kapłanów:

— “Narzekajcie pasterze (papież, nuncjusze, arcybiskupi, prałaci, proboszczowie itp.) i wołajcie, a walajcie się w popiele, wy najzacniejsi tej trzody, bo się wypełniły dni wasze, zabicia i rozproszenia waszego i upadnięcie jako naczynia drogie. I zginie ucieczka pasterzom, a ujście najzacniejszym tej trzody. Głos wołania pasterzy i narzekanie najzacniejszych tej trzody słyhać będzie; bo Pan spusztoszy pastwiska ich: I zagubione będą spokojne pastwi-

ska (parafjalne przytułki i schroniska) dla zapalczywości gniewu Pańskiego”. — Jer. 25:24-37.

Proroctwo to po części już się spełniło, jak w Rosji, w Meksyku, Hiszpanji. Ale przyjdzie czas, że ono spełni się w całości i będą niem objęci wszyscy fałszywi nauczyciele, którzy jeszcze w tym wieku śmiały bluźnić Bogu i nadal o głupiać lud. Bóg pomści się na tych bezbożnikach, którzy biorą Jego Święte imię nadaremno.

PRZYMIERZE ZATWIERDZONE PRZYSIĘGĄ

“Dlatego też Bóg, chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę”

List do Żydów 6:17.

TYLKO ci, którzy mają silną żywą wiarę we Wszechmogącego Boga i Jego Syna Jezusa mogą znaleźć wielkie zainteresowanie w przytoczonym tekście. Dla ewolucjonisty słowa te niewielkie będą miały znaczenie, bo wyglądają one raczej naturalnego rozwoju a niżeli jakiejś dodatkowej mocy Bożej przy sprowadzeniu błogosławieństwa, którego świat tak bardzo potrzebuje. Dla wyższego krytyka, apostołski odnośnik do postępowania Boga z Abrahamem jest niedorzecznością, bo wierzy on, iż twierdzenia Pierwszej Księgi Mojżeszowej są głupstwem, napisaniem w setki lat po śmierci Mojżesza.

Ale niektóre z prawdziwych dzieci Bożych, których oczy pojmowania nie otwarły się jeszcze na czyste pojmowanie Boskiego Planu Wieków, mogą być skłonne do pytania się jaki pożytek możemy mieć w Boskiej przysiędze danej Abrahamowi — danej przeszło 3,000 lat temu. Tacy skłonni są do powiadania sobie: “To wydarzenie było pomocne dla Abrahama, ale niema absolutnie nic do czynienia z nami dzisiaj”. Lecz my mamy nadzieję, iż zbadanie tego przymierza, które Bóg zatwierdził przysięgą Swoją, jak powiedziano w naszym tekście, może być pomocne dla wielu z dzisiejszego ludu Bożego, umozębniając im pojęcie, iż Bóg miał Plan w dniach Abrahamowych; że jeszcze działa On podług tego Planu; i że jego wykończenie będzie chwalebne — będzie błogosławieństwem dla Jego stworzeń i zaszczytem dla Niego Samego.

Zawartość tekstu wykazuje wyraźnie, iż Apostołowie i i wczesny Kościół czerpali pociechę z tego przysięgą zatwierdzonego Przymierza i jasno daje do zrozumienia, iż ta sama pociecha należy do każdego prawdziwego chrześcijanina aż do końca obecnego wieku — do każdego członka Ciała Chrystusowego. Słowa Apostoła dają do zrozumienia, iż obietnica Boża i przysięga przeznaczone były więcej dla nas, aniżeli dla Abrahama — więcej dla naszej, niż jego pociechy.

Bezwątpienia Abraham i wszystka jego rodzina, Izrael z ciała, doznali pewnego rodzaju błogosławieństwa i zachęty z tego przymierza, czyli obietnicy, a przysięgą Wszechmocnego — która podwójnie je przypieczętowała — dała podwójne zapewnienie co do pewności jej spełnienia. Ale Apostół daje do zrozumienia w słowach zacytowanych, iż specjalnym zamierem Bożym w daniu tego przymierza i w zatwierdzeniu go solennie przysięgą, było dla otuchy Du-

chowemu Izraelowi — by nadać silny fundament pod wiarę. Bóg dobrze wiedział, iż jakkolwiek z Jego punktu widzenia 3,000 lat były to bardzo krótki okres, “jak straż w nocy” — to niemniej dla nas czas ten wydawać się będzie bardzo długim, a wiara poddana będzie wielkiemu napięciu; stąd stanowcze oświadczenie i jeszcze bardziej zdeklarowana przysięga, która je zatwierdza. Możemy jedynie podziwiać taką grzeczność ze strony wielkiego Stwórcy — że się zniżył do Swych stworzeń, a nadewszystko, że raczył On dać Swoją przysięgę w tym przedmiocie. Rzetelny człowiek uważa, iż jego słowo powinno być wystarczające w każdej sprawie i dlatego wahałby się, z wyjątkiem w specjalnych okolicznościach, potwierdzić swoje słowo przysięgą. O ileż właściwiej byłoby dla Niebieskiego Ojca w ten sposób zapatrywać się na sprawę! Ale nasz tekst wyjaśnia przyczynę tego uniżenia się. Chciał On “dostatecznie okazać nieodmienność rady Swojej”.

Bóg nie miał zamiaru okazywać Swego Planu każdemu — światu wogóle — ani też tego nie uczynił. Świat przez swoją mądrość nie pozna Boga, nie pojmie Jego wielkich i łaskawych działań, które się przez tysiące lat stopniowo rozwijały i które teraz bliskie są ukończenia. Bóg pragnął pokazać naturalnemu nasieniu Abrahama odrobinę Swojego Planu; i stąd dał im powierzchowny jego przebłysek; lecz Apostół powiada, iż jasne okazanie sprawy było przeznaczone specjalnie dla “dziedziców obietnicy”.

SPÓŁDZIEDZICE Z JEZUSEM

Nasz Pan Jezus był wielkim Dziedzicem Abrahamowej obietnicy, a wierni z pośród Jego poświęconego ludu z tego wieku ewangelicznego, mają być Jego współdziedzicami w tej obietnicy, która nie jest jeszcze spełniona. Na jej spełnienie nietylko Kościół wyczekuje, jako Oblubienica, czyli współczłonkowie Ciała Chrystusowego, aby być uczestnikami z Panem w chwalebnej zawartej w obietnicy, ale w dodatku wszystko stworzenie (cała rodzina ludzka) wdycha i boleje społem wyczekując na wielkie spełnienie się tej przysięgą zatwierdzonej obietnicy, czyli przymierza.

Ci co pojmują argument Apostoła i zdają sobie sprawę, iż my jako chrześcijanie jeszcze czekamy na spełnienie tej obietnicy, radziłyby zapewne wiedzieć, jakie są warunki tego przymierza, które jest nadzieją świata, nadzieją Kościoła i przedmiotem takiej troskliwości i pieczy ze strony Boga, że obiecał On i następnie poparł słowo Swoje

przysięgą Swoją. Odpowiadamy, iż każdy chrześcijanin powinien wiedzieć czem jest ta obietnica, ponieważ jest ona podstawą każdej chrześcijańskiej nadziei. Chrześcijanin, który nie może zrozumiałe pojąć powinien odwołać się do umysłu swego tego przysięgą zatwierdzonego Przymierza, czyli Obietnicy najwidoczniej nie posiada informacji nadzwyczaj potrzebnej do jego duchowego wzrostu.

Jakżeż ta nadzieja ma być kotwicą dla naszych dusz we wszystkich burzach i przejściach i uciążliwościach życia, we wszelkiej opozycji świata, ciała i wrogowi, jeżeli nie wiemy co jest ta nadzieja, jeżeliśmy nawet nie rozpoznali obietnicy na której ta nadzieja jest oparta?

Przebudźmy się wcześniej, dróddy przyjaciele, zanim trute strzały niewiary nas uderzą i zranią nas i zatrują nasze umysły i osłepią nasze oczy na wspaniałe rzeczy Bożego Słowa. Czyż potrzeba mi cytować obietnicę—tę tak ustawicznie powtarzaną w pismach Apostolskich — tę co jest fundamentem czyli kotwicą naszych dusz? Dana ona była Abrahamowi i jak czytamy: "W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi". Była to obietnica na przyszłość nie na czasy Abrahama. Świat nie był błogosławiony w dniach Abrahama, ani nie miał on też wcale dziecka w czasie kiedy mu obietnica była dana. Izaak nie spełnił obietnicy; był on jedynie figurą większego nasienia Abrahamowego, które miało ją spełnić w odpowiednim czasie. Jakub i jego dwanaście pokoleń, cieleśny Izrael, nie spełnił obietnicy, ale jeszcze ogląda się za większym Msząszem do jej spełnienia, do błogosławienia ich a przez nich wszystkich rodzajów ziemi. Apostoł Paweł mówił o tej właśnie obietnicy, oświadczając, iż Nasieniem Abrahamowem tam wymienionem jest Chrystus. — Wszyscy chrześcijanie na to się godzą, chociaż nie połączyli oni tego wyraźnie i właściwie z oświadczeniem obietnicy. Lecz Apostoł wyjaśnia nam, że powiadając, iż Chrystus jest Nasieniem Abrahamowem, miał na myśli nie tylko Pana Jezusa jako Głowę Ciała, Głowę Chrystusa, ale także zwycięskich świętych z tego Wieku Ewangelicznego jako Ciała Chrystusowe. Wyraźnie to stwierdza w wielu miejscach: na przykład w liście do Galatów 3:16,29. Tu wyraźnie sprawę przedstawia, mówiąc: "A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami".

NASINIENIE NIEKOMPLETNE

Nasieniem Abrahamowem jest Kościół Ewangelji, ze swą Głową Panem Jezusem, jak Apostoł znowu gdzieindziej powiada, mówiąc: "My tedy, bracia, tak jako Izaak, jesteście dziedzicami obietnicy". (Gal. 4:28.) Wynika z tego, iż Nasienie Abrahamowe wspomniane w obietnicy nie jest jeszcze kompletne, bo Kościół Ewangelji nie jest jeszcze kompletny i nie będzie, aż się w pełni zakończy obecny Wiek Ewangeliczny, Czas Żniwa, w którym — jak wierzymy — znajdujemy się obecnie. Lecz co za cudna myśl kryje się w tem prostym tłumaczeniu Słowa Bożego. Jest tam wielka nadzieja dla Duchowego Izraela, Duchowego Nasienia a niemniej wydaje się błogosławieństwem dla naturalnego nasienia cieleśnego Izraela, a ostatecznie błogo-

śławieństwa Tysiąclecia dla wszystkich narodów ziemi. — Rozpaczmy te trzy nadzieje: Nadzieje dla tych trzech klas skupiają się w tym Przymierzu zatwierdzone Przymięgą. Wyciągnijmyż z tego o czem apostoł nam powiada, że było zamiarem Pańskim zamierzonym dla nas, mianowicie silną pociechą i silną zachętą.

Przez wszystkie prorocтва Pan przepowiedział cierpienia Chrystusowe i chwały, jakie po nich przyjdą; niemniej jednak chwałom, jakie przyjdą, poświęcono daleko więcej miejsca w Boskiem Objawieniu aniżeli cierpieniom obecnych czasów. Apostoł daje nam do zrozumienia, że kiedy chwały przyszłości będą urzeczywistnione, przejścia, cierpienia i mozoły obecnego czasu okażą się niewartemi żadnego porównania. Lecz te chwały i błogosławieństwa były zasłonięte przed naszym umysłowym wzrokiem, a w to miejsce wisiało wielkie smutne pojęcie na przyszłość w umysłach wielu z ludu Pańskiego. U jednych jest to tylko mgła powątpiewania i niepewności; u drugich jest to dym zamieszania, czarnych cieniów i rozpacz, kiedy myślą o swych własnych przyjaciółach w związku z wiecznością męki i prawdopodobieństwem, że ogromna większość tych, których oni miłują spędzi wieczność grozą obejmujących w mękach z ciemnych wieków.

NASZĄ JEST ŚMIETANKA OBIETNICY

Jakaż tedy jest nadzieja i jaką korzyść ma Kościół Chrystusowy w tej obietnicy danej Abrahamowi? Dla nas przypada sama śmietanka obietnicy: "Bogactwa łaski Bożej". Obietnica obejmuje wielkość Nasienia Abrahamowego—którem to Nasieniem jest Chrystus i zwycięski Kościół. Ta wielkość jest tak cudna, iż przechodzi niemal ludzkie pojęcie. Zwycięscy z tego Wieku Ewangelji, którzy "czynią swoje wezwanie i wybranie pewnem" w Chrystusie, mają być spóldziedzicami z Nim we wspaniałem Królestwie Tysiąclecia, które ma być Bożym czynnikiem, czyli środkiem do udzielenia obiecanych błogosławieństw — błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Jakże wspaniałe, jak cudne, będzie wywyższenie Kościoła to przechodzi ludzkie pojęcie. Jak Apostoł powiada: "Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani na serce ludzkie (naturalnego człowieka) nie wstąpiło, co Bóg zgotował dla tych, którzy Go miłują", którzy Go miłują więcej niżli domy i grunty, rodziców lub dzieci albo inne jakie stworzenia — więcej niż miłują siebie samych — i którzy okazują to przez kroczenie wąską drogą, w ślady stóp swego Odkupiciela.

Gdzieindziej Apostoł Jan mówi o wielkości błogosławieństw przychodzących na Kościół jako na Naasienie Abrahamowe: "Jeszcze się nie objawiło, czem będziemy (jak wielkimi) będziemy uczynieni w naszej przemianie), lecz wiemy, iż gdy się On objawi, podobni Mu będziemy". (1 Jana 3:2.) Apostoł Piotr zabiera także głos w sprawie tej wielkości, jaka przypadnie Kościołowi, duchowemu Nasieniu Abrahamowemu, powiadając: "Przez co wielkie i kosztowne obietnice są nam darowane, abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia". (2 Piotr 1:4.) O ile tylko możemy pojąć znaczenie tych cud-

nych obietnic, mówią one nam o błogosławieństwach, łaskach, "daleko obficiej aniżeli prosimy albo myślimy". — List do Efezów. 3:20.

OBIETNICA DLA ŻYDÓW

Druga klasa jaka ma być błogosławiona według tego Abrahamowego Przymierza to Cieleśny Izrael. Nie zapominaamy o tem, iż Żydzi byli buntowniczym i o twardym karku ludem; że zabijali proroków i kamionowali sługi Pańskie oraz spowodowali ukrzyżowanie naszego Odkupiciela. Niemniej Pisma jasno powiadają, iż po przejściu przez nich okresu chłosty, która się ciągnie dla nich jako narodu od ukrzyżowania Pana, i że po uwielbieniu Duchowego Izraela w Królestwie, błogosławieństwo od Pana spłynie jeszcze na naturalnego Izraela. Będą oni ocaleni, czyli wybawieni z ich ślepoty, i jak prorok powiada: "A patrzeć będą na Onego, którego przebodli i płakać będą nam Nim", bo oczy ich wyrozumienia będą otwarte. Radujemy się też, że obietnica jest jasna i wyraźna, iż Pan zleje na nich "ducha łaski i modlitw". — Zach. 12:10.

Apostoł Paweł omawia szerzej ten przedmiot. W liście do Rzymian 10:11 wykazuje jak Izrael nie zdołał pozyskać specjalnego błogosławieństwa tego Abrahamowego przymierza, przez odrzucenie Chrystusa, — jak jedynie resztki jego otrzymały wielkie błogosławieństwo a masy pozostały zaślepionymi. W rozdziale 11-ym wyjaśnia w dalszym ciągu, że ich ślepotą niema być ustawiczna, ale jedynie do czasu, aż Kościół będzie zgromadzony i że wtenczas Pańskie błogosławieństwo spłynie na cielesnego Izraela, oddając go od jego ślepoty i obdarzając go miłosierdziem przez uwielbionego Duchowego Izraela. Jestem przekonany, iż każdy słuchacz dostatecznie się zainteresuje tym szczegółem Boskiego Planu, by starannie przestudować list do Rzymian, rozdział 11:25-33. Dla naturalnego nasienia uczyni to Pan nie ze względu na to jakoby byli tego godni, ale ze względu na Jego obietnicę daną ojcom: "A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich".

Lecz jeżeli Bóg ma mieć miłosierdzie względem naturalnych Izraelitów, o których On mówi, iż są twardego karku, zatwardziałego serca i są butowniczego usposobienia, to czyż zdziwiłoby nas to, że gdyby Boskim zamysłem było dobroczynne błogosławienie innych poza Żydami — innych, którzy w przeszłości nie mieli przywilejów i łask jakimi ten naród był obdarzony i którzy w rezultacie tego nie byli mniej w opozycji względem światłości? Nie powinno nas to dziwić i jak też znajdujemy w tem wielkiem Przymierzu zatwierdzonem Przysięgą błogosławieństwo dla wszystkich narodów — wszystkich ludów. Spojrzymy jeszcze raz na obietnicę — pomyśl, iż Ojciec nasz Niebieski uczynił ją świadomie i następnie zobowiązał się względem niej przez przysięgę, byśmy mogli być nietylko pewnymi, iż nie złamie On danego słowa Swojego, ale podwójnie pewnymi, iż nie złamie On swojej przysięgi, że przeto bez najmniejszej wątpliwości ta obietnica będzie spełniona. Czytamy: "W nasieniu twem wszystkie narody ziemi będą błogosławione". — 1 Mojż. 12:3; 22:17,18.

Jakież to jest błogosławieństwo tak wielce potrzebne całej ludzkości? Jest to to samo błogosławieństwo, jakie przyszedł dać Jezus, jak powiedział: "Przychodzę, aby mogli mieć żywot i mieć go obficie: Ach, tak! Życie! Życie! Życie!! Właśnie to życie, które świat cały potrzebuje, a Pan nasz Jezus oznajmia Siebie Samego wielkim Życiodawcą. I w języku syryjskim, w którym prawdopodobnie Pan nasz wykładał, słowo Życiodawca jest równoznaczne z naszym słowem Zbawiciel. Jezus przyszedł zbawić człowieka od grzechu i od kary za grzech — mianowicie śmierci. A ludzki to już wymysł z ciemnych Wieków przyczepienie wiecznej męki jako kary za grzech. W Boskiem zaś zarządzeniu jest włączona z grzechem rozumna i sprawiedliwa, ale straszna kara — śmierć? Stądże jesteśmy grzesznikami, jesteśmy wszyscy umierającymi stworzeniami, a to że Pan da żywot oznacza, iż usunie On grzech i wszelką potrzebę tej kary. Stąd: "Chrystus umarł za nasze grzechy".

OBIETNICA TYSIĄCLECIA

Wielkie błogosławieństwo odpuszczenia grzechów, które są przeszłe, a nawet błogosławieństwo przebudzenia ze snu śmierci, nie wielką przyniosłoby korzyść ludzkości — gdyby urządzenia tego przyszłego czasu — Wieku Tysiąclecia nie były na taką skalę, iżby dozwoliły na kompletne uzdrowienie z obecnych umysłowych, moralnych i fizycznych słabości. Stąd z radością się dowiadujemy, iż w owym czasie Szatan będzie związany, każdy zły wpływ i każda niepomyślna okoliczność będą wzięte w karby, a łaska Boża za pośrednictwem znajomości Bożej będzie zlana na lud — "znajomość Pańska zaleje całą ziemię, jak wody wypełniają morza". Błogosławieństwo! Ach, łaska na łasce, błogosławieństwo na bogosławieństwie jest Pańskim zarządzeniem i postanowieniem. Wszyscy Go poznają od najmniejszego do największego, a żaden nie będzie potrzebował mówić do bliźniego czy brata: "Znaszli ty Pana". — Izaj. 11:9; Jer. 31:34.

Lecz tak przywykliśmy wszyscy mierzyć Boski Plan przy pomocy swych ciasnych umysłów, iż nie wątpię, że znajdą się niektórzy gotowi powiedzieć: "Ja wierzę, bracie Russell, że w dobroci twego serca cieszyłbyś się gdybyć mógł w ten sposób dobrze czynić światu ludzkości; i my także; ale drogi Boże nie są tak wielkie, jakimi mogą być nasze pojęcia". Czekaaj, drogi mój bracie; Patrzyć na sprawę z błędnego stanowiska. Pamiętaj, że nasz Bóg jest wszechwiedzącym, wszechsprawiedliwym, wszechmiłującym, wszechpotężnym i że to Jego własne słowo powiada, iż jako niebiosy są wyższe niż ziemia, tak Jego plany są wyższe, niż nasze plany, a Jego metody są wyższe niż nasze metody. — Izaj. 55:8,9.

Czas dla nas ażebyśmy zbudzili się na fakt, iż my nie jesteśmy lepszymi, niż nasz Bóg, ale, że jesteśmy uboższymi, niedoskonałymi stworzeniami z prochu, upadłymi z przyrodzenia; i że czas dla nas zaprzestać błędnego tłumaczenia charakteru Boskiego i Planu odnośnego do Jego stworzeń, a słuchać Pańskiego własnego słowa, kiedy mówił: "Bojaźni, którą się mnie boją, z przykazań ludz-

kich nauczyli się”. Czas, ażebyśmy się modlili za siebie i jeden za drugiego, jak Apostoł modlił się za niektórymi, mówiąc: “Modlę się do Boga, ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość i głębokość i wysokość — i poznać miłość Chrystusową, przewyższającą wszelką znajomość”. — Ef. 1:18; 3:18,19.

Nie zrozumieście nas mylnie. Nie uczymy wcale, jakoby poganie i upośledzeni na umyśle i nie odrodzeni wogóle mieli być wzięci do nieba, gdzieby byli w najzupełniejszej dysharmonji z ich otoczeniem i gdzie trzebaby ich dopiero nawracać i uczyć. Taki niekonsekwentny pogląd zostawiamy dla tych, co teraz utrzymują, iż i na potem te klasy zachowane będą w ich ignorancji. My obstajemy przy Słowie Bożem, że niema obecnego zbawienia bez wiary w Chrystusa Jezusa, i że stąd poganie i upośledzeni na umyśle nie będą mieli udziału ani cząstki w zbawieniu czasu obecnego. Stoimy przy Pismach, które mówią, że każdy, kto ma być zbawionym w obecnym czasie musi iść wąską drogą, co do której drogi nasz Odkupiciel powiada, że nie wielu będzie co ją znajdują. Stoimy przy Pismach, które powiadają, iż zbawienie czasu teraźniejszego jest jedynie dla “maluczkiego stadka”, które po wielu utrapieniach wejdzie do Królestwa. Stoimy przy Pismach, które powiadają, iż ta klasa Królestwa obecnie rozwija się w Nasienie Abrahama pod Panem jako swoją Głową, Starszym Bratem, Oblubieńcem. Stoimy przy Pismach, które mówią, iż przez tego Chrystusa, kiedy będzie ukończony, błogosławieństwa rozszerzą się na każdego członka rodu Adamowego — błogosławieństwa sposobności do poznania Pana, do zrozumienia korzyści ze sprawiedliwości, sposobności wybrania sobie posłuszeństwa a przez posłuszeństwo osiągnięcia wiecznego żywota.

Błogosławieństwa przyszłości będą tego rodzaju, iż każda jednostka, która nie miała w pełni swej sposobności w życiu obecnym, będzie ją miała wtenczas — nie sposobność do stania się członkiem “maluczkiego stadka”, nie sposobność stania się członkiem Nasienia Abrahamowego, nie sposobność w części udziału w wielkiej “przemianie” z ludzkiej natury na Boskie przyrodzenie, nie spo-

sobność do zasiadania z Panem na Jego stolicy, ale sposobność osiągnięcia tego co zostało utracone z ludzkiej doskonałości, wiecznego życia ludzkiego, w ziemskich, rajskich warunkach; sposobność do stania się ponownie na podobieństwo Boskie, prawie zatarte w ludzkiej rodzinie przez 6000 lat upadku.

Gdy serca nasze biją ze współczuciem ku wdychającemu stworzeniu w krajach pogańskich i w krajach naszych własnych i gdy znajdujemy przyjemność w czynieniu tej odrobiny, jaka jest dla nas obecnie możebną, cóż za radość nas ogarnia kiedy myślimy o tej przysiężnej chwalebnej sposobności, jaka ma być naszą i o wielkich rezultatach, jakie jej będą towarzyszyły? Niewątpliwie serca ludu Pańskiego doznają bodźca, kiedy rozważamy znaczenie tego Przynierza zatwierdzonego Przysięgą! Niewątpliwie, jak Apostoł powiada, że było to zamysłem Bożym, mamy silną pociechę w naszych niepomysłnych zabiegach o przywiedzenie ludzkość do ocenienia miłosierdzia Bożego i miłości już teraz. Daje nam to pociechę także w odniesieniu do naszych bliźnich, przyjaciół i członków naszych własnych rodzin, którzy nie są świętymi, którzy jeszcze są ślepi na łaskawość Bożą, jak my ją widzimy, łaskawość, która sprowadziła zbawienie do naszych serc w obecnym czasie i która ewentualnie ma sprowadzić zbawienie dla wszystkich wogóle w zmartwychwstaniu.

Zachęca to nas dalej, jak Apostoł wykazuje, do uchwycenia nadziei nam przedłożonej — so silniejszego uchwycenia Boskiego charakteru i Planu. Dodaje to naszym душom zachęty ponad wszelką miarę, kiedy widzimy, jak łaskawym jest charakter naszego Niebieskiego Ojca, jak cudnym jest Plan, jaki On obmyślił, i jak go przeprowadził krok po kroku aż do obecnej chwili. Uprzymińmy sobie, iż z Jego łaski jesteśmy tem czem jesteśmy i ze zostaliśmy wezwani do spółdziedictwa z naszym odkupicielem, jako członkowie Nasienia Abrahamowego. Rozumujemy, że jeżeli Pan tak nas miłował, kiedy byliśmy grzesznikami, to daleko więcej nas miłuje teraz kiedyśmy przyjęli Chrystusa i jesteśmy okryci szatą Jego sprawiedliwości a staramy się czynić te rzeczy w harmonji z wolą Bożą. KAZ.

ZAZDROŚĆ I ZAWIŚĆ UKARANE

“Miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się, nie czyni nic nieprzystojnego”. — 1 Kor. 13:4,5.

APOSTOŁ Paweł zalicza zawiść, a tem samem zazdrość do uczynków ciała i djabła, dołączając do tego zestawienia nienawiść, gniew, swary, niesnaski i nieprzyjaźń. Są to uczynki djabelskie w tem znaczeniu, że wyjawiają jego charakterystykę. Według zapisek Biblii ambicja Szatana doprowadziła go do stanu zazdrośczenia Wszzechmogącemu, a potem do usiłku ustanowienia swojego królestwa na ziemi, do podbicia, człowieka dla siebie, w rywalizacji do niebieskiego królestwa Jehowy. Jego ambicja i zazdrość doprowadziły go do sprzeciwu lub opozycji do tego stopnia, że przedstawiał boski

charakter w złem świetle, aby przez to oszukać pierwszych rodziców.

Te złe wady, przytoczone powyżej, są to uczynki ciała w tem znaczeniu, że zostały odziedziczone z naszego rodu, zatrutego przez Szatana, skazanego pod wyrok, pod proces umierania, który spowodował Szatan, wliczając razem złe uczynki, oraz najrozmaitsze złe pragnienia. Nasz rodzaj ludzki coraz bardziej poddawał się pod te złe i nieprzyjemne wpływy, w rezultacie czego zupełnie osłabł, wypadł z równowagi i popadł w stan umierania.

Św. Paweł napomina wszystkich lub Pana aby pozbył się

tych charakterystyk szatańskich, a w miejsce tych przyjął charakterystyki Boskie—wogóle wszystko to, co ma uznać Boskie, albo to, co czyni nas więcej na podobieństwo Boga. One są określane jako pokora, uprzejmość, pokój, długocierpliwość, braterska łaska i miłosierdzie. Jesteśmy zapewnieni, że ci co ostatecznie staną się świętym ludem Bożym na najwyższym poziomie chwały niebieskiej, iż oni posiadają te charakterystyki dobrze rozwinięte i zdobyte. Apostoł wykazuje, że takim będzie dane hojne wejście do "wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa". — 2 Piotr 1:11.

Królestwo to nie będzie reprezentowało wszystkich zbawionych z rodzaju ludzkiego, lecz będzie Boską ajencją do zrealizowania tego zbawienia dla wszystkich rodzajów ziemi. Aczkolwiek, w czasie teraźniejszym jest dana oferta tylko do tego rodzaju zbawienia; lecz aby się nadawać do niego, to koniecznie trzeba postępować według nakreślonego kierunku i rozwinąć te rozmaite kwalifikacje, aby można być przyjętym do królestwa wiecznego. Przeto jak św. Paweł powiada, że wszyscy członkowie tego królestwa muszą przywdziać się w podobiznę Syna Bożego, naszego odkupiciela — nie w podobiznę cielesną, lecz w podobiznę serc i intencji naszych. To oznacza, że mamy starać się na ile jest możliwe być doskonałymi w ciele i na ile jest możliwe w zgodzie z Boskimi wymaganiami.

Zaiste, Biblia jasno uczy, że wszyscy ci, którzykolwiek osiągną życie wieczne i łaskę Bożą, chociaż nawet na ziemskim poziomie jako doskonali ludzie i w ziemskich organizmach, muszą koniecznie pozbyć się wszystkiego co ma styczność z Szatanem i grzechem; oni muszą przyjść do pierwotnego obrazu i podobieństwa Bożego, jak się przejawiało w Adamie zanim zgrzeszył.

ZAZDROŚĆ I ZAWIŚĆ MARJI

Lekcja dzisiejsza badania Biblii wyjawia poważną pomyłkę ze strony Aarona i Marji, brata i siostry Mojżesza, którzy oboje będąc starszymi wiekiem od niego. Chociaż oni oboje zawinili, to jednak bezpiecznie można twierdzić, że Marja była główną przyczyną tego. Twierdzenie to jest całkowicie uzasadnione wynikiem lekcji, że Boska kara była wymierzona na niej, a nie na Aaronie.

Początek całej tej kwestji powstał z rodzinnej ambicji. Mojżesz pojął sobie za żonę Murzynkę. Nie wiemy czy to była jego pierwsza żona, którą pojął w ziemi Madyjańskiej, lecz mamy opis tylko o niej, że przyłączyła się razem z nim do Izraelitów, którzy byli gotowi podróżować do Chananu. Niektórzy robią przypuszczenia, że pierwsza żona Mojżesza umarła, a Zefora była jego drugą żoną. Nie robi to jednak żadnej różnicy, wcale to nie zmienia faktu, ona w tym oznaczonym czasie zamieszkała w obozie Izraelitów i stała się żoną słynnego wodza, a zatem pierwszą damą narodu.

Przedtem niezawodnie Marja zajmowała to główne stanowisko. Utracenie takiego stanowiska z natury rzeczy musiało być dla niej bardzo przykrem. Musiała ona się czuć tembardziej obrażona, tem, że jej bratowa była z pochodzenia cudzoziemskiego. Na tej podstawie Marja pogłębiała swoją zazdrość religijną i bezwątpienia ona sobie per-

swadowała, a nawet mogła przyjść do tych przekonań, że jej uprzedzenia do swojej bratowej nie pochodziły z zazdrości, lecz były uzasadniane na wysokim poziomie moralnym, przynoszącym Bogu honor, jako też honor jej narodowi Izraelskiemu, oraz dla możliwie przyszłego nasienia Abrahamowego w ziemi obiecanej.

Pamiętajmy, że to była ta sama Marja, która jako mała służąca pilnowała córki Faraonowej, gdy poszła się kąpać do Nilu, gdzie Mojżesz był znaleziony w plecience z sitowia. Ta sama Marja śpieszyła się przyprowadzić do tego miejsca swoją matkę, aby była pielęgniarką dla znalezionego dziecka, Mojżesza. Bez wątpienia ta sama Marja i Aaron doznawali szczególnych przywilejów w zaufaniu Mojżesza we wszelkich sprawach dotyczących Izraela pod kierownictwem Pana. Ta sama Marja była uznawana przez Pana jako za prorokinię. Była to ona ze swoim bębnem, kiedy po przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone i po zniszczeniu wojsk egipskich w tem samym morzu, zgromadziła niewiasty aby bębniły i śpiewały pieśń zwycięstwa.

Z tego punktu widzenia może nawet bylibyśmy skłonni uniewinnić Marję za jej zazdrość. A jakże, możemy powiedzieć, że niema zazdrości, któraby nie miała żadnego uniewinnienia — bądź dobra bądź zła. Nikt z dobrych ludzi nie pielęgnuje zazdrości, gniewu, itp., jeżeli nie zostanie sam oszukany, myśląc, że pewne okoliczności usprawiedliwiają jego przedsięwzięcia.

Po uwłaczającym rozmyślanii o swoim bracie jako nierozsądnym w swoich poczynaniach, Marja coraz bardziej była przekonana, że Bóg wcale nie myślałby użyć w swojej służbie kogoś, któryby utracił w ten sposób jej własną łaskę. Jej zatruty umysł zaczął widzieć dowody, że Pan zapomniał o Mojżeszu, albowiem w przeciwnym razie on byłby nie popadł w taki błąd, jaki ona uznawała. Ona swoją bojaźń zakomunikowała swojemu bratu Aaronowi. Ci dwoje niezawodnie byli poważnie zakłopotani i modlili się, żeby ten smutny upadek wodza narodu Izraelskiego mógł być jakoś skoregowany.

Aaron widocznie był to słaby charakter, on tylko był użyteczny i używany przez Mojżesza jako jego mówcze narzędzie. Przy tej okazji on okazał się słabym, podobnie jak okazał się słabym podczas nieobecności Mojżesza, gdy był na górze, kiedy dla zadowolenia i perswadowania Izraelitów on im uczynił cielca złotego i razem z nimi czcił bałwochwalstwo, gdyż oni tak chcieli. Być może, że i Marja zgodziła się na to, iż to było jedyne wyjście, aby w ten sposób zadowolić buntowniczego ducha onego ludu.

Tekst podaje, że Marja zaczęła szerzyć swoje buntownicze sugestje w całym obozie Izraelskim, powołując się na swego brata Aarona, że i on był tych samych poglądów. Ludzie mieli być naturalnie przygotowani, a Panu miała być dana pomoc, żeby tylko utorować drogę tej sugestji, że nie tylko Mojżesz był wodzem jedynym onego narodu—lecz także Marja i Aaron byli prorokami i względem Pana oni taksamo byli w takim samym zażyciu i stopniu co i Mojżesz. To buntownicze przygotowanie ludu miało przysposobić ich na czas stosowny, kiedy Bóg w zupełności przestałby się liczyć z Mojżeszem, a mówiłby przez

Marję, której Aaron byłby mówczem narzędziem.

Bardzo często lud Pana jako też i inni zapominają, że Pan nie wypuszcza z uwagi swoich spraw, lecz przeprowadza je według swojego własnego sposobu. Jako badacze Biblii winniśmy nauczyć się tej lekcji, aby docenić ten wielki fakt, że powodzenie dzieła Pańskiego nie zależy od mocy ludzkiej lub zamysłów ludzkich, lecz tylko od zgody ducha Pańskiego, mocy Bożej i woli Jego.

Pan momentalnie zerwał kwiatek konspiracji przez zawołanie Mojżesza, Aarona i Marji przed swoją obecnością Przybytku. Wszyscy troje usłuchali wezwania, a nawet bezwątpienia Marja mogła mniemać, że w tym momencie Pan okaże, iż ona miała rację, usuwając Mojżesza z przodownictwa swego ludu. Orzeczenie jednak było zupełnie inne. Chociaż Pan orzekł, iż Marja i Aaron do pewnego stopnia byli uznawani za proroków, że byli użyci w pewnych Jego przedsięwzięciach, to jednak wykazał im wielką różnicę, co do Mojżesza, że żadne z nich nie mogło być mu dorównane. Do niego Bóg mawiał wprost bezpośrednio, nie przez sny lub wizje, lecz wyraźnym głosem. W taki sposób ambicja, która ma swój korzeń w zazdrości, zawiści i konspiracji została skarconą.

W dodatku Bóg wyznaczył karę. Kiedy obecność Pańska, reprezentowana w słupie obłokowym, odeszła od nich, Mojżesz i Aaron spojrzeli na Marję i zauważyli, że była rażona odrętwieniem. Aaron rozumiał tedy, że on popierał swoją siostrę w złym i grzesznym kierunku. Rozumiał natomiast, że jego brat Mojżesz był prawdziwym głównym wodzem ludu Bożego; dlatego do niego odezwał się z prośbą i modlitwą o przebaczenie, mówiąc: "Proszę Panie mój, nie kładź teraz na nas grzechu tego, żeśmy głupio uczynili, a żeśmy zgrzeszyli. Niech proszę nie będzie jako martwy płód".

Tedy Mojżesz modlił się do Pana, mówiąc: "Boże, proszę uzdrów ją teraz". Przeto Bóg wysłuchał Mojżesza i uzdrowił ją, lecz rozkazał aby z nią się obchodzono taksamo jak i z każdą inną osobą, która została rażona trądem. Wszystkim takim osobom było wskazane pozostawać przez siedem dni poza obozem, gdzie pod dozorem miały być pilnowane, aby symptomy zarazków nie szerzyły się, a potem miały być powrócone do obozu.

"ZAKON BYŁ CIENIEM"

Apostoł Paweł wskazuje, że rzeczy czynione w narodzie Izraelskim pod prawem Zakonu były cieniami proroczymi, które ilustrowały rzeczy wyższe — rzeczy odnoszące się do Izraela duchowego. Naprzykład chorobą trądu, jako choroba nieuleczalna, lecz tylko mocą Boską była usuwana, dobrze reprezentowała chorobę grzechu; a siedem dni odłączenia od ludu cieszącego się wielką łaską reprezentowały całkowity i zupełny okres czasu próby, w którym ma być grzech wygładzony, w którym będzie zupełne oczyszczenie, oraz w którym będzie powrót do harmonji z Bogiem.

Różne lekcje mogą być wyciągnięte z dzisiejszego badania. Ale jedną z tych lekcji, jak niezawodnie wszyscy nato się zgodzą, to lekcja względem zazdrości opar-

tej na samolubstwie; zazdrość jest najbardziej zwodniczym przestępstwem ze wszelkich przestępstw grzesznych w oczach Boga, bez względu na to, jak ktoś może ją pielegnować.

Nasz złoty tekst dostarczony przez Św. Pawła jest dla napomnienia Kościoła. Musimy pamiętać, że kościół jest szczególną klasą, powołaną z pośród ogółu rodzaju ludzkiego przez poselstwo Ewangelji, aby poszczególne jednostki stały się naśladowcami Jezusa i spółdziedzicami z Nim. Ich powołanie ma na celu, aby złożyli z Jezusem wszelkie swoje ziemskie prawa i przywileje w ofierze, aby być posłusznymi w zupełności Boskiej woli i zrządzeniom pod każdym względem. Ich przymierze opiewa, że mają być w zupełności posłuszni kierownictwu Zbawcy i żeby być lojalnymi podobnie jak On sam był lojalnym każdej zasadzie i zrządzeniu w Boskim programie.

Zastosowując się tak, to nie pozostawia miejsca dla żadnej innej szansy działania ciała lub djabłu. Wszelkie rzeczy nie podobające się Bogu mają być koniecznie usunięte. Natomiast należy się starać o owoce ducha i łaski ducha świętego, aby jako naśladowcy Jezusa, podobnie jak On sam, mogli osiągnąć ostatecznie stan boskiej łaski i chwały, czci i nieśmiertelności, po Jego prawicy w mocy.

Chociaż wszyscy ludzie winni starać się odrzucić od siebie uczynki ciemności i starać się podporządkować pod kierownictwo Księcia Żywota, to tembardziej Kościół szczególnie poświęcone jednostki Bogu winny pamiętać, że cała nadzieja ich chwały, czci i nieśmiertelności zależy od tego, jak rozwiną swój charakter i jaką opozycję będą stawiać złemu. Także pamiętajmy, że "Miłość nie zajrzy — miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się, nie czyni nic nieprzystojnego". Zatem miłość reprezentuje zupełny charakter Boga; albowiem "Bóg jest miłość". — 1 Jan 4:8.

Natychmiastowe ukaranie Marji wskazuje na fakt, jak kara za przestępstwa będzie wymierzana natychmiast podczas panowania Mesjaszowego, będzie to regularna procedura względem świadomych grzeszników. Do pewnego stopnia wszyscy ludzie rozumieją, że ktokolwiek grzeszy, karę otrzyma; lecz cierpienia lub karania za grzech często są tak dalece usuwane, aby cierpiący nie mógł rozemnieć. Dlatego wielu nie korzysta z tej lekcji.

Oprócz tego, błędna teologia z wieków ciemnych dawała dla wielu z nas opaczne pojęcia co do kary, że karą dla większości ludzi miały być wieczne tortury. W ten sposób wielu z nas sprzeciwiało się zrządzeniom Boga, albowiem do kary teraźniejszej za rozmaite przestępstwa nie przypisywaliśmy wielkiej wagi, a o karze przyszłej myśleliśmy jeszcze mniej, gdyż dla wielu z nas były to absurdy, rzeczy niemożliwe do przyjęcia, ale dla pewności opłacaliśmy modlitwy za umarłych, aby grzechy ich były im darowane, żeby jakim sposobem mogli ująć kary tortur strasznych. My nie możemy przeinaczać lub poprawiać Boskiego orzeczenia — "Cokolwiek człowiek sieje, to żąć będzie" — czy to w życiu teraźniejszym czy w przyszłym — ale w żadnym wypadku nie będzie żąć djabelskiego wymysłu — wiecznych tortur.

ZNAJOMOŚĆ NASZEGO PANA O JEGO POPRZEDNIEJ EGZYSTENCJI

“Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój; bo on nieprawości ich sam poniesie”. — Izaj. 53:11.

TO ZDANIE obejmuje, że znajomość naszego Pana miała jakieś bardzo ważne znaczenie pokrewieństwa do jego dziecka. Bez tej znajomości, chociaż on uczynił swoje poświęcenie, to możebnie nie byłby w stanie dać odpór Szatanowi i opacznemu tłumaczeniu Pisma, które przeciwnik użył próbując odwrócić go na stronę od poświęcenia. Znajomość, którą nasz Pan posiadał w trzydziestym roku, jako doskonały człowiek, była z jego cudownego się narodzenia, że jakimś sposobem Jehowa był Jego Ojcem, i że w jakiś sposób on miał wypełnić Pisma Starego Testamentu. To była wystarczająca informacja do skierowania go do punktu poświęcenia. Z większą znajomością jaka przyszła do niego później, przyszły próby ku udowodnieniu jego lojalności. Od samego początku on był lojalny w swoich intencjach i myślach; lecz możemy wnioskować z Pisma Św. że tam była przynajmniej możebność, iż bez znajomości, którą on posiadał, możebnie nie byłby kompetentnym do spotkania się z otoczeniem na drodze.

To doświadczenie jest podobne naszemu własnemu. Kiedy poświęcimy samych siebie, to mamy dostateczną znajomość do powzięcia tego kroku. Gdy tak postępujemy, to jesteśmy kierowani w znajomość prawdy, która stanowi część łaski Bożej w dopomożeniu nam do uczynienia naszego powołania i wybrania pewnem. Jak Pan powiedział: “Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę”. — Jan 16:12.

Tak oczywiście Duch święty kierował Jezusem i okazał mu przyszłość i przeszłość—uczynił Boski Plan tak jasny jemu jak jest teraz dla nas. On rozumiał go lepiej, jakkolwiek, albowiem jego umysł był doskonały, gdy nasze umysły są niedoskonałe.

JEGO ŻYCIOWE ZASADY PRZENIESIONE NA NIŻSZY POZIOM

Kiedy rozważamy tę kwestję jak i kiedy nasz Pan Jezus, człowiek Chrystus Jezus, przyszedł do oceny swoich przed-ludzkich warunków, to mocujemy się z kwestją odnośnie której nie mamy wyraźnego objawienia. Jesteśmy dlatego pozostawieni by rozmaicie wnioskować i różne umysły mogą wyciągnąć różne wnioski z faktów i okoliczności opowiedzianych. Jednej rzeczy jesteśmy pewni, mianowicie, że podczas naszego Pana służby on miał jasną znajomość niebieskich rzeczy, jak jego słowa wskazują. On powiedział Nikodemowi: “Jeźliż gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakoż, będąci wam powiadał niebieskie, uwierzycie?” (Jan 3:12). Znowu, On powiedział swoim uczniom: “Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwej?” (Jan 6:62) W noc swojej zdrady on prosił swego niebieskiego Ojca: “A teraz uwielbij mię ty, Ojcze u siebie samego tą chwałą, którąm miał u ciebie, pierwej niżeli świat był” (Jan 17:5), to dowodzi, że on miał znajomość swojej przed-ludzkiej egzystencji. Kwestjonujemy wtedy, jak i kiedy on otrzymał tę znajomość?

Rozumując nad tym przedmiotem nie widzimy w Piśmie

Św. nic co by mówiło, że Logos, który był z Ojcem od początku, wstąpił w ciało Jezusa i tym sposobem używał ciała Jezusa jako zasłonę albo nakrycie. Lecz przeciwnie, jest napisano, że Logos stał się ciałem, a nie że on wstąpił w ciało. Stąd nie zgadzamy się z teorią wcielenia; jest to z nieładu teologii. Biblia powiada nam, że Logos stał się ciałem, stał się człowiekiem Chrystusem Jezusem, sam się poniżył przyjął kształt niewolnika i podstawą znaleziony jako człowiek. (Filip 2:5-8) Biblia powiada, że on złożył na stronę chwałę i zaszczyt, które posiadał; że on stał się ubogim — nie że on przedstawiał się za ubożego gdy był w ciele, lecz, że on, który był bogaty, stał się ubogim dla nas. (2 Kor. 8:9) Konieczność tej procedury widzimy w Biblijnym zrządzeniu, że “Ponieważ przez człowieka przysła śmierć, przez człowieka przyjdzie także zmartwychwstanie umarłych”. (1 Kor. 15:21) On przyszedł aby być odpowiadającą ceną za pierwszego człowieka życie i życiowe prawa.

Te Pisma prowadzą nas do konkluzji, że iskra życia poprzednio żyjącego Logosa była przeniesiona z duchowego poziomu do ludzkiego poziomu — z wyższego poziomu albo natury do niższego poziomu albo natury. Ta chwalebna istota była spłodzona z Ducha Świętego i ostatecznie narodziła się ludzką istotą. Ta sama iskra życia, uważamy była zachowana. Jest istnym faktem, że jego iskra życia nie mogła przyjść od potępionego Adamowego rodu, zapewnia nas, że ta sama iskra życia była przeniesiona w żywot Niepokalanej Marji. To dziecię, które się narodziło, wtedy, narodziło się jak inne ludzkie dzieci, tylko, że ono było doskonałe, albowiem z doskonałego zarodka życia z którego on się rozwinął. On był niezawodnie bardzo szczególnym chłopcem, i mądrzejszym aniżeli inni chłopcy. Jak czytamy dalej, że on nie tylko wzrastał w podstawie, lecz w mądrości i łasce z Bogiem i ludźmi. (Łuk. 2:52). Ludzkość spostrzegła to, że on różnił się od innych. Cała sprawa była przyjemną Bogu, któremu Jezus stawał się więcej i więcej przyjemnym jak zbliżał się do pełnoletności.

ROZWÓJ JEGO SENSU ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Kiedy on był dwanaście lat, Jezus miał oczywiście wiele znajomości. On wiedział, prawdopodobnie od swojej matki, że on się cudownie narodził, i że się różnił od innych. On miał także wyjaśnione od swojej matki, że on będzie “Synem Najwyższego” i wypełni przepowiednie odnośnie Mesjasza. (Łuk. 1:32,33,55.) W tym czasie on rozpoczął się dowiadywać — nie sposobem okazywania swojej dojrzałości, lecz w szczeroci i prawdzie—czy to nie był czas kiedy on powinien rozpocząć swoją służbę. On rozpoczął rozważać w jakim czasie człowiek powinien stać się kapłanem. Doktorzy zakonu musieli go podziwiać jak dziecko dwunastoletnie może myśleć o takich kwestjach. Możemy przypuszczać, że rozmowa miała miejsce, wynik z której zadowolnił jego umysł że to nie był czas kiedy on ma rozpocząć swoją służbę. On nie posiadał tej znajomości przez jakikolwiek proces wnioskowania, lecz osiągnął ją

przez dowiadywanie się z Pisma Św. i od tych, którzy byli najlepiej obeznani z Pismem Św. Decyzja była ta, że tam nie było nic dla niego, aż osiągnie trzydziestego roku życia.

Potem czytamy, że powrócił do domu, ze swoją matką i jej mężem Józefem i był im poddany. On nie wszedł wtedy w swoją pracę służby. Uważał siebie niepełnoletnim, poddany tym, którzy mieli nadzór nad nim. To było jego położenie dopóki nie przyszedł do Jana przy Jordanie. W tem niema sugestji gdziekolwiek, że on poprzednio okazał jaką nauczającą moc. On był uczniem a nie nauczycielem. Każdy dzień Sabatu bywał w synagodze by słyszeć Słowo Boże by zastanawiać się nad nim i by dowiedzieć się o boskim wymaganiu odnośnie Mesjasza i cudnych rzeczy prorokowanych o nim. Widocznie on był zagmatwanym w ten sam sposób jak był naród żydowski. Lecz on miał inny zasiany zmysł od nich. Oni podziwiali i dowiadywali się odnośnie jego znajomości.

JEGO ZNAJOMOŚĆ W WIEKU TRZYDZIESTYM

W trzydziestym roku nasz Pan z pewnością musiał posiadać wiele znajomości, której Adam nie posiadał, kiedy był na próbie. Jezus miał znajomość z czego jest grzech i jaka jest kara za grzech; z tego faktu, Bóg zrzędził dla ludzkości odkupienie, jakie ma być osiągnięte przez wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza—Zbawiciela — Odkupiciela, Wyswobodziciela. On wiedział o Boskim zakonie napisanym w dziesięciorgu Bożych Przykazań; o niezdolności innych do zachowania zakonu i o swojej zdolności do zachowania go. Jego matka powiedziała mu o jego cudownem narodzeniu, o poselstwie jakie przyszło przez Gabriela i o prorokowaniach Anny i Symeona. Ta ilość znajomości była wielce wartościową dla niego. On miał także w umyśle prorocstwo odnośnie przyszłego wielkiego Mesjasza, jaki miał przyjść i wybawić świat.

Lecz co jemu widocznie brakowało to znajomości głębszych rzeczy w Piśmie Św. On widocznie znalazł zagmatwanie w Biblii. Chociaż nie otrzymał jeszcze Ducha Św., to jednak był lepiej ukwilifikowany do wyrozumienia Pisma Św., aniżeli upadły rodzaj ludzki. Lecz Apostoł mówi, że "cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego . . . przeto, iż duchownie bywają rozsądzone". (1 Kor. 2:14) Jezus nie będąc jeszcze spłodzony z Ducha świętego, dlatego nie miał wyrozumienia proctw i figur zakonu.

Lecz nasz Pan nie rozpoczął nauczać, niewprzód, aż po namaszczeniu, kiedy zaprosił swoich uczni do uczestnicstwa. Oni mieli ogłaszać poselstwo bez wyrozumienia sprawy wcale, że królestwo niebieskie przybliżyło się, i że Izrael powinien starać się zbliżyć do Boga, by się przygotować na to królestwo, kiedy będzie objawione. Nasz Pan włożył na nich swoją moc tak, iż oni wyganiaли demonów; bo nie mieli mocy Ducha Świętego, nieprędzej, aż po Zielonych Świątkach.

Podobnie, teraz widzimy, że nikt nie jest kompetentny na nauczyciela w kościele Chrystusowym jako starszy z wyjątkiem zupełnego poświęcenia, z wyjątkiem, że doszedł do kresu i warunków koniecznych do spłodzenia z Ducha

Św. Oczywiście lud nie wiedział o poświęceniu się naszego Pana. Kiedy nasz Pan otrzymał spłodzenie z Ducha Świętego przy swoim poświęceniu w Jordanie, Jan Chrzciciel widział zstępującego Ducha Świętego i słyszał świadectwo Jehowy, i potem rzekł, iż on "widział i świadczył". Gdyby rzesze widziały i słyszały, to by nie było potrzeba świadczyć, że Jezus był Namaszczony od Boga. — Jan 1: 32-34.

JEGO OŚWIECENIE UMYŚLU PO SPŁODZENIU Z DUCHA

Po swoim chrzcie Jezus sam stał się świadomym o jakiejś wielkiej zmianie w swoich własnych warunkach i w swoim pokrewieństwie do Ojca i duchowych rzeczy: bo jak czytamy, że w czasie kiedy Jan widział Ducha Świętego zstępującego nań, "a oto się mu otworzyły niebiosy" (Mat. 3:16) Przez "niebiosy" tutaj rozumie się nie teleskopiczny widok po za niebieskie sklepienie, lecz wyższe rzeczy otworzyły się dla niego — rzeczy, których naturalny człowiek nie mógłby otrzymać. Nie robi różnicy jak doskonałym człowiek by był, to nie może otrzymać duchowych rzeczy. Jak Św. Paweł mówi: "Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem (bez znaczenia) i nie może ich poznać, przeto, iż duchownie bywają rozsądzone". — 1 Kor. 2:14.

Możemy przyjąć, że w tym samym momencie kiedy nasz Pan otrzymał Ducha świętego, to otrzymał wrażenie, które przyczyniło się do skupienia jego umysłu, który mu przypominał o jego przedludzkiem warunku, którego innym sposobem cielesny umysł nie mógłby posiadać. W cielesnym człowieku, każde wrażenie umysłu jest rekordowane w skupieniu umysłu. Możemy widzieć jak skupiony umysł naszego Pana mógł być wrażliwy, bo przyczynił się do reprodukcji doświadczeń, znajomość tych samych myśli, które on miał przedtem zanim stał się człowiekiem. My wiemy, że ten sam moment zaznaczył czas spłodzenia z ducha naszego Pana, i wierzymy, że wtedy otrzymał specjalną znajomość niebieskich rzeczy.

Zamiast rozpocząć służbę do której się przygotowywał przez trzydzieści lat, on udał się na puszczę i studjował Pismo Św. przez czterdzieści dni. On już wiele razy po czterdzieści dni rozmyślał nad temi Pismami i gdyby miał tą samą moc wyrozumienia przed swoim poświęceniem jaką potem posiadał, to by nie potrzebował tych czterdzieści dni dla studjowania, lecz by je oddał w służbie swego nauczania. Bardzo widocznem wtedy jest, że wszystkie te lata jego życia na ludzkim poziomie przyprowadziły go do takiej władzy pojmovania jaką on teraz miał przez ten zapaf i oświecenie umysłu, które otrzymał kiedy wyszedł z wody. Odtąd począł posiadać pełen zamiar i ocenienie misji na którą wstąpił i do wszystkiego napisanego w Piśmie Św. odnośnie Mesjasza.

Gdy on teraz studjował zakon i prorocstwa, on widział znaczenie ofiar przymierza w świetle tego oświecenia; on widział tu ukryte znaczenie różnych figur. On rozpoczął rozpoznawać, iż gdy Mesjasz będzie panował to będzie przez okazanie lojalności Bogu i sprawiedliwości. Tak

prędko jak on był oświecony, on widział rzeczy odnośnie cierpienia przez które on potem nauczył się posłuszeństwa w najzupełniejszym sensie możebności. Tym sposobem otrzymane oświecenie, które było tak silne dla niego — tak samo jak jest wielkim oświeceniem dla nas by widzieć znaczenie i warunki naszego powołania — że musimy postępować jego śladem jeśli mamy panować z nim. Pismo Św. działa jako oświecająca, moc na tych, którzy są nauczani od Boga. Tylko ci spłodzeni z Ducha mogą wyrozumieć prawdziwie głębokość Boskiego Słowa.

W dowiadywaniu się nasz Pan widział znaczenie ofiar Dnia Pojednania i wszystkie rzeczy napisane w Księdze—rzeczy, które on zobowiązał się wykonać, kiedy wszedł w poświęcenie. On już uczynił zakład z samego siebie do wykonania "wszystkiego napisane w Księdze". Lecz teraz dowiadywał się co to prawdziwie znaczyło — śmierć, nawet śmierć krzyżową!

JEGO DALSZE OŚWIECENIE PO NARODZENIU Z DUCHA

My widzimy, że kiedy nasz Pan powstał od umarłych duchową istotą również cudowna praca musiała wziąć miejsce; bo on znów otrzymał zmianę natury. Ten który powstał od umarłych był spłodzony z ducha Nowem Stworzeniem, który miał cały rekord swego poprzedniego doświadczenia, tak na duchowym jak i ludzkim poziomie.

Jak wtedy, Ojciec zbudził naszego Pana od umarłych duchową istotą i jak mogła ta duchowa istota posiadać jakąkolwiek znajomość rzeczy doświadczonych w ciele i także rzeczy jego poprzedniego doświadczenia zanim stał się ciałem? Odpowiadamy, że to jest niemożliwym ro zrozumienia, z wyjątkiem, że to jest dokonane przez Boską moc. Cokolwiek mogło być działaniem po osiągnięciu duchowego poziomu jego umysł musiał być odbiciem Boskiej mocy z przypomnieniem tak ziemskiego jak przed-ludzkiego doświadczenia. Inaczej wszystkie ludzkie i przed-ludzkie doświadczenia naszego Pana byłyby bezwartościowe.

My widzimy to także odnośnie Kościoła. My także jesteśmy w zarodku duchowych istot. I kiedy będziemy wzbudzeni na jego podobieństwo w zmartwychwstaniu, to nie będziemy posiadać naszych cielesnych umysłów dla wspomnień i przeto będziemy polegać na boskiej mocy dla pamiętania wszystkich doświadczeń obecnego czasu. Tak kiedy czytamy, "Tak będzie zmartwychwstanie umarłych; bywa wsiane ciało w skazitelnosci, a będzie wzbudzone w nieskazitelnosci; bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w chwale; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne" (1 Kor. 15:42-44), mamy tą myśl, iż Boska moc wyrzuci tego ducha ciała ze znajomością wszystkich błogosławionych doświadczeń obecnego czasu, tak, że te doświadczenia nie będą bezowocne, lecz korzystne dla nas, czyniąc nas lepiej ukwalifikowanych i zdolnych do Boskiej służby, jak również do spełniania dzieła nowego przymierza.

NASZ PAN "JASNOŚCIĄ CHWAŁY JEHOWY"

Gdyby nasz Pan nie był doskonałym, lojalnym, wiernym, w swoim przedludzkiem warunku, to by nigdy nie miał przywileju stania się człowiekiem, aby odkupić człowieka. On nigdy nie okazał jakiegokolwiek wady charakteru do poprawienia przeto nie potrzebował jakiegokolwiek doświadczenia, które by dodało do tworzenia charakteru. Jego doświadczenia jako człowieka w odwrotnych warunkach były dane dla wypróbowania jego lojalności i posłuszeństwa do ostateczności.

Nasz Pan był wiernym pod wszystkimi sprzyjającymi warunkami swego przed-ludzkiego warunku; on był wiernym jako człowiek; i będąc wyniesiony do Boskiej natury pozostaje nadal wiernym. Możemy wnioskować, przeto, że jego doświadczenia na tych trzech poziomach wszystkie współpracowały do okazania jego charakteru do najwyższego stopnia "wyobrażenia podobieństwa" Jehowy.

W. T. 5756

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

KOŚCIÓŁ ODNOŚNIE ZASŁUGI

Pyt. (1916). — Czy Kościół ma indywidualną albo zbiorową zasługę swoją własną w jakimkolwiek sensie?

Od. — Ja nie wiem, co ma na myśli ten, który stawiał pytanie. Kościół nie miał zasługi według ciała, lecz kościół nie jest w ciele. "Nie jesteśmy w ciele, lecz w duchu". Ciało Chrystusowe jest Nowem Stworzeniem i ma już dużo zasługi i mam nadzieję, iż zachowamy tę zasługę, którą Bóg udzielił dla wszystkich tych, którzy są Jego dziećmi. Każdy musi posiadać nieco zasługi, bo inaczej Bóg nie uznałby go wcale. W liście do Efezów my czytamy, że Bóg może nade wszystko uczynić daleko obficie, niżeli prosimy albo myślimy; tam musi być jakaś zasługa. Potem czytamy według onej mocy, która skuteczna jest w nas. Znaczne błogosławieństwo przyjdzie do kościoła albowiem kościół będzie znaleziony godnym.

Czy kościół ma jaką zasługę ziemskiego rodzaju aby mógł zastosowywać ją do świata? Zasługa nowego stworzenia jest jedną rzeczą, lecz my nie mamy zasługi według ciała, abyśmy mogli ją oddać. Lecz czy nie posiadamy każdej rzecz z tej dobroci? Tak. Biblia opisuje, że jeżeli cierpisz dla sprawiedliwości w twoim ciele, wtedy, godne zasługi rzeczy zostały osiągnięte tak dalece, jak one odnoszą się do ciebie. Tyś bowiem przeto poniósł zgubę z twoich praw. Tam jest pewna ilość zasługi należącej się do tych praw, jakieś utracił, i pewna ilość przewinienia przez tych, którzy spowodowali tę utratę. Bóg zobrazował to jako dobroć przypisaną dla świata. Przypominamy z 3 księgi Mojżeszowej, rozdziału 16-go, że pewne grzechy ludu poza zwyczajnymi były przykryte przez ofiary Dnia Pojednania, muszą być inaczej pojednane w inny sposób, tak więc, przebaczenie wszystkiego grzechu Adamowego w całości należy do Jezusa, to jednak, to co my możemy

cierpieć dla sprawiedliwości, wszystkie te cierpienia mogą iść jako dobro na konto dla kogoś innego i służyć dla innych do nadrobienia tego co utracili przez wyrządzenie zła poza to, które jest przypisane ojcu Adamowi. To z równowagi sprawę. Wszystko to będzie zrównoważone zanim nowy wiek nastąpi. To jest przyczyna przychodzącego ucisku, albowiem Bóg z równowagi odpowiedzialność. Kościół będzie miał coś na jego konto według jednej części obrazu z 3 Mojżeszowej, rozdziału 16-go.

JEZUS — DOSKONAŁE LUDZKIE ŻYCIE NIEZALEŻNE OD ZAKONU

Pyt. 1909 — Czy Jezus posiadał doskonałe ludzkie życie i towarzyszące prawa i przywileje, niezależne od zachowywania zakonu, które On dał za nas na okup za to co było utracone.

Odp.—Osoba niema prawa do dwojakiego życia. Nikt nie może więcej uczynić jak zachować Zakon. Zakon jak wiemy tego wymaga: "Będziesz miłował Pana Boga twego z całej duszy, myśli i siły" i nie możesz uczynić więcej jak to, z wyjątkiem jak Jezus uczynił, przez złożenie tego życia. Jako doskonały człowiek On posiadał doskonałe życie, lecz On musiał być wypróbowany i Jego próba podczas trzech i pół lat była dowodem Jego poświęconego ślubu aż do śmierci. On zachowywał Zakon i poświęcał Swoje życie w tym samym czasie. Ojciec Adam był doskonałym i miał prawo do życia, lecz on potrzebował być wypróbowanym. Zachowanie Zakonu tylko dowiodło, że Jezus był doskonałym człowiekiem i nie dało Jemu dodatkich praw aniżeli tych należących się doskonałemu człowiekowi.

BIBLIJA W NIEBIE

Pyt. (1908) Czy ty myślisz, że Biblija będzie używana przez kogokolwiek prócz świata? Czy ty myślisz, że Kościół będzie używał Bibliji po przejściu poza zasłonę?

Odp. — Nie, kiedy pójdziemy do nieba, to nie będziemy mieli żadnej duchowej Bibliji.

UCISK — DLA TYCH, KTÓRZY NIE SĄ SPŁODZENI Z DUCHA

Pyt. 1912. — "Dlaczego popaleni będą obywatele ziemi, a mało ludzi zostanie". (Izaj. 24:6). Kto są ci mało ludzi? A jak ci inni będą spaleni?

Odp. — W tym wielkim dniu, który będzie palić, "niebiosą będą w ogniu, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą". Ten ucisk obejmie cały świat i niemal wszystkich ludzi. Pan mówi o niektórych, którzy będą zachowani wśród tego ucisku. Tak jak tych trzech Izraelitów byli zachowani w piecu ognistym, tak i my spodziewamy się, będziemy zachowani w czasie ucisku.

"Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snąć się ukrycie w dzień zapalczowości Pańskiej". (Sofon. 2:3.) To zaproszenie zdaje się być dla innych a nie dla spłodzonych z ducha. Nie można to stosować do kościoła,

dlatego, że wyzwolenie jego będzie przed kulminacyjnym punktem ucisku. Nie można to również stosować do klasy "Wielkiej Kompanji", dlatego, że ona ma łączność z ich wyzwoleniem, w tym czasie ucisku muszą cierpieć i ciarla ich mają być zniszczone; wyjść muszą zwycięsko z tego czasu ucisku. A zatem to by się odnosiło do klasy, która jest w świecie, którzy nie są spłodzeni z ducha.

STARAJĄC SIĘ UNIKAĆ MĘKI

Pyt. 1913. — Dlaczego ty starasz się czynić tak wielką rzecz z kwestji o mękach, Pastorze Russell? Czy my kaznodzieje nie odrzuciliśmy to już dawno?

Odp. — Ja nie czynię wielkiej rzeczy z tej kwestji o mękach; staram się odrzucić ją. Aż dotąd jest prawdą, drodzy przyjaciele, że niektórzy kaznodzieje jeszcze się trzymają doktryny o wiecznych mękach, a inni się jej nie trzymają. Ilość tych, którzy głoszą o wiecznych mękach jeszcze według starego stylu jest bardzo znikoma. A gdyby ją głosili ich kongregacje byłyby jeszcze mniejsze. Ludzie w takie rzeczy już wierzyć nie mogą. Stają się oni inteligentniejszymi z każdym dniem, a kaznodzieje wiedzą o tem; oprócz tego nie wielu kaznodziei wierzy w wieczne męki. Może nie wiele mówią o tem z kazalnicy i wielu z nich w ten sposób naucza; uczą o "wtórej śmierci", wypowiadają to z uroczystym głosem, a niech słuchacze wyobrażają sobie ogień, djabłów, itd. w tej wtórej śmierci. Lecz my wiemy, że wtóra śmierć nie oznacza wiecznych męk. Ci, którzy zostali uwolnieni z pierwszej śmierci mogą być w niebezpieczeństwie wtórej śmierci. Niektórzy są swarliwi, a niektórzy nie. Nie należy to do nas by wydawać sąd. Naszym obowiązkiem jest przedstawiać prawdę. Wielu z kaznodziei chcieliby się uwolnić ze związków denominacyjnych, lecz brak im odwagi, aby spojrzeć prawdzie w oczy. Wierzmy, że kiedyś, zapłatą za grzech będzie śmierć. Kościół Anglikański zadecydował, że członkowie jego mogą wierzyć albo w ogniste piekło albo w śmierć.

IZRAEL — UDERZAŁ W JEZUSA

Pyt. (1909). Proszę wyjaśnić słowa Jezusa: "Ale jeżeli by rzekł on zły sługa w sercu swoim: "Odwłacza pan mój z przyjściem moim; i począł bić spółsługi". (Mat. 24:48,49)?"

Odp. — Rozumiemy, iż pewien sługa, którego Pan użyje przy końcu tego wieku, czy wy chcecie nazywać go klasą albo indywidualną jednostką lub jakkolwiek może być, jeżeli ten sługa okaże się złym to utraci swoją społeczność z Panem. Pewnym świadectwem jego odłączenia i usunięcia będzie, to, iż on rozpocznie bić swoich spółsług i zaprzeczać obecności Pana. Utraci on Ducha Chrystusowego i prawdy odnośnie obecności Pana. Lecz nie mówi, iż tak będzie, "Ale jeżeli by on zły sługa rzekł w sercu swoim". To obejmuje, że kiedy Pan wybiera sługę, to jest na warunk, iż on pozostanie w Pańskiej łasce i w harmonji z Nim, a jeżeli niepozostanie, wtedy takie będzie następstwo.